Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.** Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8795. *Lwów, sobota 9 marca 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Zamach na listonosza przy ul. Gródeckiej nowem dziełem Ukr. Org. Wojsk?

Zastrzelony bandyta był Rusinem, słuchaczem IV. roku praw. - Zgon mimowolnej ofiary pościgu, motorowego tramw. Gatlika.

POSEŁ DR. BADER W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. marca. (st). Poseł polski przy rządzie austrjackim dr. Karol Bader przybył do Warszawy w sprawach służbowych. Dr. Bader zabawi w Warszawie dwa dni i odbędzie narady z powołanymi czynnikami co do wymiany zdań w sprawach gospodarczych między Polską a Austrją.

---o---

PAŃSTWOWA GOSPODARKA ZBOŻOWA NA POWSZ. WYSTAWIE KRAJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. marca (st) Min. spraw wewn. przygotowuje na Powszechną wystawę krajową **szczegółowe wykresy** ilustrujące organizację i działalność akcji państwowej **rezerw zbożowych.** Ponadto wystawione będą szczegółowe dane dotyczące organizacji Państwowych Zakładów przemysło - zbożowych i plany szczegółowe elewatorów lubelskich i bydgoskich.

---o---

ANGIELSKA POŻYCZKA DLA CUKROWNICTWA POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. marca (st) Przedstawiciele Banku Cukrownictwa w Poznaniu, podpisali onegdaj w Paryżu umowę z British Oversea Bank na pożyczkę w wysokości 200 tys. funt. szterl. około 8.600 tys. zł. Jest to ostatnia rata dorocznej pożyczki zaciągniętej przez cukrownictwo polskie.

---o---

PAMIĄTKI PO SZOPENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. marca (ab) Jutro odbędzie się w Berlinie licytacja listów Szopena, oraz jego rękopisów muzycznych, wśród których znajduje się rękopis „Poloneza". Rząd polski **udziału w licytacji nie weźmie,** gdyż nie uzyskał potrzebnych na ten cel 30 tys. zł.



AMERYKA REGULATORKĄ LICZBY DZIECI.
(Do artykułu na stronie 10-tej).

Wkładka ubezpieczeniowa pracowników umysłowych.

USTALENIE STOPY PROCENTOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 marca. (st) Agencja „Press" dowiaduje się, że w „Monitorze Polskim" ogłoszone będzie wkrótce obwieszczenie p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, na mocy którego stopa techniczna **w ubezpieczeniach pracowników umysłowych wynosi aż do odwołania 4 i pół procent.** Rozporządzenie to **usankcjonuje więc formalnie stopę procentową,** która przyjęta była w obliczeniach ubezpieczeniowych przy ustalaniu obowiązującej wkładki ubezpieczeniowej pracowników umysłowych

TRAGICZNY ZGON URZĘDNIKA MIN. SPRAW ZAGR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. marca (ab) Z Paryża nadeszła dziś wiadomość o **tragicznej śmierci zastępcy naczelnika wydziału prasowego w Min. spraw zagr. śp. Stanisława Grabiańskiego.** P. Grabiański został przydzielony do ambasady polskiej w Paryżu do odbywania studjów w tamtejszej szkole nauk politycznych. P. Grabiańskiego znaleziono **nieżywego w łazience.** Przypuszczalnie padł on ofiarą defektu urządzeń gazowych łazienki.

---o---

SOWJECKI ZAKUP PRZĘDZY POLSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. marca. (st). Rząd sow. udzielił towarzystwu „Sowpoltorg" licencji na **zakup znacznego transportu przędzy sztucznego jedwabiu produkcji polskiej.** Przędza ta wartości około 50 tys. dolarów została już zakupioną w tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu i wysłana do Rosji.

---o---

SPRAWA NABYCIA TERENÓW NAFTOWYCH DLA POLMINU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. marca. (ab). Sejmowa komisja przemysłowo - handlowa zajmowała się dziś projektem ustawy, **upoważniającej rząd do nabycia dla „Polminu" nowych terenów i kopalń naftowych.** Komisja postanowiła zwrócić się do komisji przem. handl. dla zasięgnięcia opinji, czy transakcja ta jest korzystna ze stanowiska gospodarczego. Komisja przem. handl. zadecydowała dzisiaj **powołać rzeczoznawców,** którzy mają udzielić wyjaśnień, czy wydajność terenów naftowych jest tego rodzaju, że daje korzyści dla państwa. Postanowiono przedewszystkiem powołać jako rzeczoznawcę prof. Nowaka.

Dwie orjentacje.

SPRAWA MNIEJSZOŚCIOWA W RADZIE LIGI NARODÓW. — CELE WNIOSKU NIEMIECKIEGO. — KONFLIKT DWÓCH POGLĄDÓW NA PRAWA I OBOWIĄZKI OBYWATELSKIE. — NASZE STANOWISKO.

Lwów, 8 marca.

Przedmiotem obrad bieżącej sesji Rady Ligi Narodów jest w pierwszym rzędzie sprawa procedury przy załatwianiu zażaleń mniejszości narodowych. Czytelnikom naszym znane są z depesz zmienne koleje tej sprawy, która zresztą — utartym trybem genewskim — zdaje się zmierzać ku **odroczeniu** i jakiemuś, dziś jeszcze nieokreślonemu **kompromisowi.** Wystarczy, jeśli wskażemy na główną oś zagadnienia. Chodzi tu o wniosek min. Stresemanna, z którym częściowo pokrywa się dalej idący wniosek kanadyjskiego delegata Danduranda, aby zamiast t. zw. komitetu trzech, rozpatrującego petycje mniejszościowe od wypadku do wypadku, stworzyć **stałą komisję, obradującą** — w przeciwieństwie do komitetu — **jawnie,** publikującą zarówno treść zażaleń, jak przebieg dochodzeń i tekst uchwał, i wreszcie uprawnioną do powoływania w charakterze rzeczoznawców — **delegatów zainteresowanych mniejszości** i państw ościennych, zainteresowanych w losie tej mniejszości. W praktyce wyglądałoby to w ten sposób, że naprzykład rozpatrywanie zażalenia „Volksbundu“ odbywałoby się przy udziale reprezentantów tej instytucji i reprezentantów rządu niemieckiego.

Wniosek taki zawiera wszelkie pozory poprawności. Ale kryje **poważne niebezpieczeństwa** — nie tylko dla suwerenności państw „uszczęśliwionych“ ruchliwą i wiecznie niezadowoloną mniejszością, lecz również **dla pokoju powszechnego.** Uderza on przytem **w samo jądro problemu mniejszościowego** i tylko na tem ogólnem tle może być rozpatrywany.

Dotychczasowa procedura Ligi Narodów, wywołująca niezadowolenie p. Stresemanna, opiera się bez wątpienia **na poważnych argumentach.** Przyjmując z góry, że problem mniejszościowy musi istnieć, bo niepodobieństwem jest takie przeprowadzenie granic, by mniejszości znikły z organizmów państwowych, — Liga Narodów opierała się dotąd skutecznie wszelkim próbom zbudowania z tego zagadnienia **tarana, rozbijającego spoistość państw i ich pokój wewnętrzny.** Na dnie stanowiska Ligi mieści się **teza zasadnicza,** przyjęta jeszcze w roku 1920 i wynikająca z ideowych założeń Ligi: **celem jej polityki w sprawach mniejszościowych jest ułatwianie, a nie utrudnianie państwowej asymilacji mniejszości.**

Znalazło to nader dobitne echo w ostatnich debatach. Przeciwstawiając się projektom p. Stresemanna, stwierdza min. Zaleski:

...— Wbrew niezliczonym trudnościom i bardzo poważnym komplikacjom państwa, posiadające w swem łonie mniejszości, prowadzą niezmiennie **dzieło pojednania i zgody...** dokładając przedewszystkiem starań, by zrealizować dzieło zasadniczego traktatu, tj. **sharmonizowania i uzgodnić wchodzące** w grę interesy... Nie powinniśmy zapominać o reperkursjach, możliwych w uczuciach większości, bo **jedynie w zgodzie z nią** możemy dokonać dla mniejszości dzieła wydajnego i zbawiennego. Nieustanne interwencje, wywoływane przez skargi mniej lub więcej uzasadnione, **denerwują opinję publiczną,** czyniąc ją niekiedy mniej przychylną dla rozstrzygnięć, jakich się domaga mniejszość“.

Do tego dodaje min. Briand:

„Jeżeli sprawa mniejszości ma być lewarem, przy pomocy którego rozwijające się państwo ma skupić w sobie **całą sumę niezadowolenia,** nie będzie to ułatwieniem **dla sprawy pokoju**“.

A min. Chamberlain ujmuje cały problem w jednem, kapitalnem określeniu:

„Ochrona mniejszości jest **przywilejem, nadanym im za cenę ich lojalności**“.

Jak widzimy — na wąskiej płaszczyźnie ścierają się tu **zasadnicze konflikty i zasadnicze światopoglądy.** Od dążeń p. Stresemanna, które znajdą pełne i życzliwe echo również u naszych wschodnich mniejszości, jasno i wyraźnie odbijają poglądy, reprezentowane przez **zachodnio - europejskich mężów stanu.** Tam pod maską „elementarnych praw“ ukryty **„rewizjonizm“** w swej najbardziej rewolucyjnej formie. Tu — dojrzałość i pragnienie stabilizacji i **ustalony pogląd na stosunek praw i obowiązków obywatelskich.**

Polska myśl polityczna idzie po linji orjentacji zachodnio - europejskiej i dlatego — gdyby nawet nie wchodziły tu w grę bezpośrednie nasze interesy — musiałaby się **z całą stanowczością przeciwstawić niemieckim projektom.** Bo celem naszym nie jest walka z mniejszościami, lecz **harmonja i pokój.**

Posiedzenie Rady gabinetowej

TRWAŁO DWIE GODZINY POD PRZEWODN. PREMJERA.

Warszawa, 7 marca. (ab) Dziś w południe odbyło się **posiedzenie rady gabinetowej.** Przewodniczył jej p. Premjer Bartel. W posiedzeniu rady gabinetowej biorą — jak wiadomo — udział tylko ministrowie. Narada trwała dwie godziny.

List gen. Sikorskiego
do gen. Szeptyckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca (st). Sprawa znanego listu gen. Szeptyckiego, która wywołała w łączności z mową Marsz. Piłsudskiego taką sensację w sferach politycznych, jak i też i w najszerszych sferach społeczeństwa — **wciąż jeszcze nie przestaje budzić zainteresowania powszechnego. Wzmoże się ono niewątpliwie jeszcze bardziej w związku z treścią listu, który b. premjer i b. min. wojny etc. gen. dyw. Władysław Sikorski wystosował do gen. Szeptyckiego. List powyższy brzmi jak następuje:**

Wielcy Szanowny Panie Generale.

Zapoznawszy się z treścią otwartego pisma, które Pan Generał ogłosił w dzisiejszym „Robotniku“ stwierdzam co następuje:

1) Na pismo to odpowiadam niniejszym listem prywatnym, gdyż jako żołnierz pozostający w czynnej służbie nie mam prawa do publicznych wystąpień z powodu enuncjacji p. Ministra Spraw Wojskowych jako mego przełożonego.

2) Podkreślając w całości żywe zaniepokojenie, wywołane ciężkim zarzutem uczynionym pod adresem któregokolwiek z byłych ministrów spraw wojskowych — wyrażam przekonanie, że powołane czynniki państwowe zrobią wszystko dla zupełnego wyjaśnienia tej sprawy i ewentualnego pociągnięcia winnych do przewidzianej konstytucyjnie a najsurowszej odpowiedzialności.

Wyrazy głębokiego szacunku łączę oddany

Wł. Sikorski gen. dyw.

Nowela do ustawy emerytalnej pracowników państwowych.

ZATRUDNIENIE PŁATNE NIE ODBIERA PRAWA DO EMERYTURY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 7. marca. (ab) Sejmowa **komisja budżetowa** zajmowała się dziś **wnioskiem** złożonym przez szereg stronnictw sejmowych w sprawie zaopatrzenia emerytalnego pracowników państwowych. Komisja budżetowa postanowiła uchwalić nowelę, wedle której **emeryci mają być zwolnieni od opłacania wkładek emerytalnych** — oraz zmienić art. 25 obecnej ustawy i nadać **mu brzmienie następujące**

„Jeżeli emeryt obejmie jakiekolwiek stanowisko na służbie w przedsiębiorstwach państwowych lub instytucjach samorządowych za wynagrodzeniem, może pobierać jednocześnie całe uposażenie emerytalne. Wniosek domagający się **zaliczenia do emerytur czasu urlopu bezpłatnego nauczycielom państwowych szkół,** którzy za zgodą władz pracują w szkolnictwie prywatnem lub instytucjach oświatowych, **upadł.**

Pozatem komisja uchwaliła rezolucję wzywającą rząd **do zrównania poborów emerytów z czasów zaborczych, wdów i sierót po nich z poborami emerytów polskich, wydanie przepisów emerytalnych dla robotników zajętych w monopolach spirytusowym i tytoniowym** oraz rezolucję do przedstawienia projektu ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem zawodowych wojskowych b. zaboru austr. węg. celem uzgodnienia postanowień ustawy z konwencją wiedeńską z 30. listopada 1923 r.

—o—

ODPOWIEDZIALNOŚĆ URZĘDNIKÓW PAŃSTW.

Warszawa, 7 marca. (Tel. G. P.). Niebawme ma być opracowany projekt **ustawy o odpowiedzialności urzędników państ.,** zgodnie z art. 121 Konstytucji. Określone ma być prawo do wynagrodzenia szkód, wyrządzonych przy działalności urzędników niezgodnej z prawem lub obowiązkami służby.

—o—

PIERWSZY KONSUL POLSKI W POŁUDN. AFRYCE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. marca. (st) Agencja „Press“ dowiaduje się, że w końcu marca udaje się do Kapstadu w południowej Afryce dotychczasowy charge de affaires w Belgradzie, radca **Kwapiszewski** celem podjęcia stanowiska polskiego konsula generalnego i uruchomienia pierwszej polskiej placówki etatowej konsularnej polskiej.

—o—

STRAJK W MONOPOLU SPIRYTUSOWYM.

Warszawa, 7 marca. (Tel. G. P.). W fabrykach Państw. Monopolu Spirytusowego wybuchł dziś strajk. Robotnicy żądają wprowadzenia płac dziennych a nie akordowych, jak dotychczas

—o—

NIEUWZGLĘDNIONY PROJEKT LWOWIANINA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. marca (st) Emeryt. radca budowlany inż. Strzelbicki ze Lwowa przedstawił w swoim czasie projekt **stworzenia funduszu na wychowanie bezdomnych sierót,** któryby powstał przez przymusową dopłatę do znaczków pocztowych od 1—5 gr. Min. Poczt **załatwiło wniosek odmownie.** Obecnie wnioskodawca zwrócił się do Magistratu warszawskiego, który jednak uznał, że projekt jest nieaktualny i nierealny w obecnych warunkach.

—o—

GROŹNY POŻAR W ZAKOPANEM.

Zakopane, 7. marca (Tel. G. P.). Wybuchł groźny pożar w pensjonacie „Modrzejów“ położonym w pobliżu pensjonatu „Sanato“. W drewnianym pensjonacie zapaliła się cała ściana od przewodu centralnego ogrzewania. Wysiłkom motorowej straży pożarnej należy zawdzięczać, że pożar został zlokalizowany i ugaszony.

—o—

ŻYWCEM UGOTOWANI W UKROPIE.

Sosnowiec, 7 marca. (Tel. G. P.). W kopalni „Saturn“ do nieczynnego kotła weszli 2 robotnicy celem oczyszczenia go. Palacz nie wiedząc o tem, wpuścił tam wrzącą wodę, która **zalała nieszczęśliwych.** Doznali oni straszliwych oparzeń i walczą ze śmiercią.

—o—

RUCH STATKÓW W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. marca. (ab) Dnia wczorajszego opuściło Gdynię 14 statków z węglem, z których 12 szwedzkich, jeden niemiecki i jeden norweski. Statkom torować będzie drogę krążownik szwedzki „Królowa Wiktorja“.

„Na terenie Wschodniej Małopolski odmawiamy Ukraińcom praw do państwowości polskiej"

DEBATA SENACKA NAD BUDŻETEM MIN. SPRAW WEWN. — DJALOG MIĘDZY SENATORAMI UKR. A MIN. SKŁADKOWSKIM. — UCHWALENIE NOWELI INWALIDZKIEJ. — MIN. SKŁADKOWSKI O SYSTEMIE POLICYJNYM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. marca. (ab). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu w dyskusji budżetowej **przedstawiciele Ukraińców atakowali min. Składkowskiego, zarzacając mu tendencyjne krzywdzenie ludności ukr.** Na tem tle wywiązał się **żywy djalog** między senatorami ukr. a min. Składkowskim. P. minister odpowiadał na przemówienie sen. ukr. Baranowa, odpierając jego zarzuty.

Sen. **Szujski imieniem BB. oświadczył, że do narodu ukraińskiego ani żadnego innego Polacy nie czują nienawiści. Zawsze stać będziemy na stanowisku, że stosunek nasz do mniejszości narodowych musi być zależny od ich lojalności względem państwa polskiego.** Pozatem zawsze będziemy wszelkim mniejszościom dawali możliwość swobodnego rozwoju. **Administracja na ziemiach o mieszanej ludności jest zawsze bardzo utrudniona.** Z ust posłów ruskich słyszymy dużo

niesprawdzonych zarzutów.

Mówił o tem poseł Jaruzelski w Sejmie, zapowiadając, że **od tej chwili nie będziemy już bierni i każdy zarzut będziemy badali do gruntu.** To tylko byt ofenzywa. Sen. Baranow powiedział, że nie możemy zaprzeczyć prawa ludności ukr. do dążenia do własnej państwowości. Otóż mam obowiązek oświadczyć, że **na terenie województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego**

odmawiamy Ukraińcom

praw do państwowości ruskiej.

Senator Boguszewski przedstawił **nowelę do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, ich rodzin i rodzin po poległych. Nowelę uchwalono bez zmian.**

Sprawozdawca budżetu min. spr. wewn., sen. Rolle (BB), zaznaczył, **że budżet ten jest utrzymany w granicach jak najbardziej oszczędnościowych.** Administracja nasza ma **ważne zadanie wychowawcze,** gdyż mamy jeszcze znaczny procent ludzi, którzy nietylko zachowują się obojętnie wobec administracji, ale **niechętnie, nieufnie a nawet wrogo są wobec niej usposobieni.** Komisja poczyniła trzy zmiany w budżecie uchwalonym przez Sejm, mianowicie **przywraca skreśloną w wydatkach kwotę 6 miljonów złotych jako fundusz dyspozycyjny ministra, dalej kwotę 556.960 zł. z podróży służbowych i przesiedleń oraz kwotę 456.000 na wydatki biurowe.**

Min. Składkowski ponownie zabierając głos oświadcza, że najbardziej druzgocącym argumentem przeciwko ministrowi jest to że jest **on typem człowieka hołdującego systemowi policyjnemu i że dąży do ukrócenia swobód obywatelskich.** — Czy obecnie między wolnością państwa

a wolnością obywateli

nie istnieje szereg więzów regulujących, a przez to samo ograniczających wolność obywateli w wolnem państwie? — zapytuje minister. — W każdym ustroju istnieć muszą wiązania między wolnością obywateli a wolnością państwa regulujące wzajemny stosunek. Minister jest właśnie od tego, aby regulować ten stosunek. Niejednokrotnie zmuszony **jest przystosować tę wolność obywatela do wolności państwa,** więc nie jest to jego winą, jeżeli szereg stronnictw zarzuca mu **działanie policyjne.** Z powodu smutnej pamięci zajść w Batiatyczach wygłoszono takie mowy, że należałoby z nich wyciągnąć wniosek, że nad każdym obywatelem polskim

czyha uzbrojony policjant,

który go może w danej chwili zastrzelić.

Komitet trzech ma zbadać sprawę mniejszości narod.

NIEMCY NIE WEJDĄ DO TEGO KOMITETU.

Genewa, 7 marca. (Tel. G. P.). Adatsi przedłożył Radzie Ligi Narodów rezolucję, powierzającą **komitetowi trzech możliwie wyczerpujące zbadanie całokształtu spraw mniejszościowych i propozycji Dandurand a przed następną sesją Rady Ligi Narodów.** Komitet mógłby zasięgać opinji państw, które są związane traktatem w sprawie mniejszości narodowych.

Paryż, 7 marca. (Tel. G. P.). „Echo de Paris" donosi, że **w skład proponowanej komisji dla spraw mniejszości narodowych wejdą Chamberlain, Sciajola, ewentualnie także delegat Kanady. Niemcy nie będą w tej komisji zastąpione, mimo, że tego sobie bardzo życzyły.**

Genewa, 7. marca (Tel. G. P.). Na zapytanie dziennikarzy o ocenę wczorajszej dyskusji w sprawie mniejszości odpowiedział Briand, że cała ta sprawa jest już szczęśliwie załatwiona w sposób pomyślny.

Ambitny Japończyk popełnił harakiri

wskutek ataku sowieckiego pisma.

NIEBYWAŁY SKANDAL W MOSKIEWSKIM KORPUSIE DYPLOMATYCZNYM.

Moskwa, 7. marca. (Tel. G. P.). Jeden z dzienników moskiewskich wystąpił przeciwko attache morskiemu ambasady japońskiej w Moskwie, kapitanowi Kojanatsi, zarzucając mu m. i. brutalne zachowanie się wobec obywatelki sowieckiej, udzielającej mu lekcji języka rosyjskiego. Na skutek skandalu **kapitan Kojanatsi popełnił dziś w nocy harakiri.** Tragiczna śmierć wywołała w korpusie dyplomatycznym **przygnębiające wrażenie.** W ostatnich czasach coraz częstsze są personalne ataki prasy na poszczególnych członków korpusu dyplomatycznego.

Frank Heine uwolniony.

Bruksela, 7 marca. (Tel. G. P.). Osadzony w areszcie prewencyjnym **Frank Heine, został zwolniony,** pomimo, że śledztwo wykazało, że był on fałszerzem dokumentu, ogłoszonego w Utrechtsche Dagblad. Kodeks belgijski bowiem nie pozwala na przetrzymywanie w areszcie prewencyjnym.

Powstańcy meksyk. pobici.

Meksyk, 7 marca. (Tel. G. P.). Według oficjalnego biuletynu przyszło do krwawych walk pod Vera Cruz między oddziałami powstańczymi, stojącymi po stronie gen. Aguirresa a tymi, którzy zdradzili sprawę. **Wojska powstańcze zostały pobite i poddały się. Generał Aguirres opuścił oddział i zbiegł.**

Ujęcie oszukańczego prezesa

ZWIĄZKU B. POWSTAŃCÓW G. ŚLĄSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 7. marca. (st) Dziś policja **aresztowała głównego herszta głośnej afery, prezesa Związku b. powstańców g. śląskich Ziemkiewicza.** Wyszedł na jaw nowy ciekawy szczegół: Oto Ziemkiewicz, wydalony za nadużycia z szeregu instytucyj, **posiada szereg chlubnych odznak,** np. medal 3. Maja, odznakę wojsk polskich w Rosji centralnej, legjonów Puławskiego, oraz „Interallié". Niektóre z nich otrzymał w drodze zamiany krzyża górno-śląskiego, któremi sam dysponował.

Aferzystami zajął się już prokurator sądu okręgowego. Do wykrycia afery przyczynił się Marsz. Senatu Szymański, do którego Związek zwrócił się o objęcie protektoratu. Gdy grupa członków skonstatowawszy nadużycia przedstawiła sprawę p. Marsz. Senatu, polecił on zawiadomić o tem urząd śledczy.

—o—

ZJAZD OFICERÓW B. 6. PUŁKU LEGJONÓW.

Warszawa, 7 marca. (Tel. G. P.. Dnia 16 i 17 bm. odbędzie się w Warszawie **zjazd oficerów b. 6. pułku piechoty Legjonów polskich.** Zjazd zwołują gen. dywizji Norwid Neugebauer i gen. Popowicz. Oficerowie i podoficerowie tego pułku, którzy nie otrzymali zaproszeń imiennych, zechcą zgłosić się bezzwłocznie do Biura zjazdu (major dyplomowany Wójcicki, sztab główny)

—o—

BANDYCI KŁONICAMI ZATŁUKLI GOSPODARZA.

Warszawa, 7 marca. (st) W pow. łomżyńskim Józef Truśkiewicz, gospodarz ze wsi Rutki, wybrał się na jarmark. Po sutej libacji wracał saniami wieczorem do domu z sąsiadami. Kiedy sanie jechały przez las, nagle z gąszczów leśnych **wyskoczyło trzech drabów.** Twarze ich były do połowy zasłonięte **brudnemi chustami,** w rękach każdy trzymał **tęgą kłonicę.** Truśkiewicz stawił opór. Więc bandyci wywlekli go z sań, zdarli ubranie i zaczęli znęcać się, bijąc go niemiłosiernie kłonicami, poczem uciekli. Truśkiewicza odwieźli sąsiedzi w stanie ciężkim do jego zagrody, gdzie wkrótce zmarł.

—o—

PRZEPUSTKI GRANICZNE DO SOWIETÓW.

Wilno, 7. marca (Tel. G. P.). **W dniu 15. bm. odbędzie się rejonowa konferencja parytetowa polsko - sowiecka, poświęcona sprawie wydawania przepustek granicznych.**

—o—

JAK DOLARKI WSIĄKAJĄ W EUROPĘ

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. marca (ab) **W r. 1928 turyści amerykańscy wydali w czasie swoich podróży zagranicznych 900 miljonów dolarów. W porównaniu z r. 1927 Amerykanie pozostawili zagranicą o 100 milj. dol. więcej.**

—o—

KATASTROFA SAMOLOTU.

Berlin, 7. marca (Tel. G. P.). **W Meklemburgji koło wioski Kotzow spadł z nieznanych powodów samolot ćwiczeniowy i został doszczętnie zdruzgotany.** Obaj piloci zostali zabici na miejscu. Nazwiska ich dotychczas jeszcze nie są znane.

—o—

WYMIANA WIĘŹNIÓW POLIT.

Warszawa, 7. marca (Tel. G. P.). **Konferencja polsko - litewska w sprawie wymiany więźniów politycznych odbędzie się 8. bm. w Kownie pod auspicjami międzynar. komitetu Czerwonego Krzyża.**

—o—

KONFISKATA OLBRZYMIEGO ZAPASU NARKOTYKÓW.

Nowy Jork, 7. marca (Tel. G. P.). **Tutejsze władze policyjne przytrzymały poważną przesyłkę z narkotykami, której wartość oceniono na miljon dolarów.** Przesyłka zatrzymana została w chwili, gdy miano ją rozesłać do stanu Kentucky Kalifornja, Missouri, Texas. Narkotyki znajdowały się **w plecin skrzyniach, zawierających morfinę, kokainę i opjum.**

—o—

SESJA CZERWCOWA W MADRYCIE.

Genewa, 7. marca (Tel. G. P.). **W ciągu dnia dzisiejszego stało się wiadome, że czerwcowa sesja Rady Ligi odbędzie się w Madrycie.** Sekretarjat generalny poczynił już przygotowania w tym kierunku.

Mrozy można uważać za skończone.

ODWILŻ NIE NASTĄPI RAPTOWNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. marca. (st). Dziś o godz. 8 rano w Warszawie 5 stopni mrozu, w Krakowie 4, w Poznaniu 6, w Brześciu nad Bugiem 8, Zakopanem 5, w Morskiem Oku i Hali Gąsienicowej 9, w Białymstoku 12, w Wilnie 18, Pohulance 20. Rozkład ciśnień atmosferycznych jest obecnie taki, że **można uważać mrozy za zakończone.** Obszar wysokiego ciśnienia rozciąga się nad Atlantykiem, Anglją, Francją i półwyspem Pirenejskim. **Niż barometryczny** zalewa Europę Północną, Środkową i Południową, oraz Rosję zachodnią. Polska znajduje się w obszarze niskiego ciśnienia, **zatem należy oczekiwać odwilży.** W całych Niemczech odwilż, na zachodzie Polski temperatura poniżej 0, w ciągu dnia nieco powyżej, w nocy poniżej. **Odwilż nie nastąpi raptownie.** Nocami w ciągu najbliższych dni przewidywane są przymrozki, co wobec groźby powodzi może się okazać zbawienne.

BAROMETR IDZIE W GÓRĘ.

Lwów, 7. marca.

Stacja Meteorologiczna przy obserwatorjum na lwowskiej Politechnice informuje, że wczoraj o godz. 7-mej rano notowano —3.9 C. o godz. 13-tej —3.8 C. W południe wiatr zmienił kierunek i z półn.-zachodniego przeszedł na południowo-wschodni. Barometr idzie w górę.

Ruch pociągów znowu szwankuje.

KILKA POCIĄGÓW UTKNĘŁO W ŚNIEGU.

Lwów 8. marca.

Lwowska Dyrekcja Kolejowa informuje, że z powodu silnej śnieżycy w nocy z d. 6. bm. na 7. bm. na **linji Przemyśl — Chyrów między stacjami Niżankowice i Dobromil kilka pociągów towarowych utknęło w śniegu.** Musiano je z trudem wyciągać. Po oczyszczeniu toru przywrócono ruch normalny. Również na odcinku Żółkiew—Rawa Ruska **pociąg towarowy koło Glińska utknął w śniegu.** Skutkiem tego pociągi osobowe, biegnące tą linją doznały znacznych opóźnień. Na odcinku Stryj—Drohobycz tor zawiany do 80 ctm. ponad szyny. Musiano ruch wstrzymać i mozolnie usuwać przeszkody.

Na głównej linji pociągi wczoraj doznały znaczniejszych opóźnień (do 231 minut). Narazie nie grozi jednak zamknięcie linji w jakimkolwiek kierunku. Władze kolejowe zmobilizowały znaczniejszą ilość robotników pracujących nad usuwaniem przeszkód. — Krakowski osobowy spóźnił się wczoraj o 110 minut, stanisławowski o 25 min., stryjski o 25, bukaresztański o 80.

Warszawa, 7, marca. (st). W całej Polsce nowe zawieje śnieżne dają się odczuwać przedewszystkiem na kolejach. Na linjach **pracuje przeszło 100 tys. robotników, którzy oczyszczają tor.** Prócz tego działa 67 specjalnych parowozów z pługami śnieżnymi. Najwięcej ucierpiała dyr. gdańska, gdzie **ugrzęzło w śniegu 5 pociągów osobowych, pospieszny zaś został zupełnie zasypany śniegiem wraz z pasażerami i stał na linji 8 godzin.** Duże są trudności w dyr. wileńskiej.

ZATOR NA LWOWSKIM DWORCU TOWAROWYM.

Lwów, 7 marca.

Z powodu przepełnienia dworca towarowego we Lwowie spowodowanego **dowolnym ładunkiem przez odbiorców przesyłek wagonowych,** przybywających do Lwowa, zarządziła dyrekcja kolejowa **podwyższenie postojowego** do trzykrotnej wysokości dla tych przesyłek wagonowych. W interesie odbiorców leży więc jak najrychlejsze wyładowania

ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

Warszawa, 7 marca. (Tel. G. P.). Sejmowa komisja ochrony pracy uchwaliła, aby **robotnikom sezonowym, pozostającym bez pracy, wypłacane były przez cały martwy sezon zapomogi.**

WIELKI POŻAR W GRUDZIĄDZU.

Grudziądz, 7 marca. (Tel. G. P.). W dniu wczorajszym wybuchł pożar w składzie aparatów radjowych firmy Standard. Wyratowano 4 ludzi, zajętych w sklepie, którym pożar odciął drogę. Strażacy po nałożeniu specjalnych masek, z narażeniem własnego życia wyprowadzili zagrożonych. Straty wynoszą 60.000 złotych.

SAMOBÓJSTWO SĘDZIEGO HANDLOWEGO.

Łódź, 7. marca (Tel. G. P.). Popełnił samobójstwo sędzia handlowy Arkadjusz Juszkiewicz. Juszkiewicz był do niedawna bardzo bogaty, stracił jednak **wszystko wskutek niefortunnych transakcyj.**

SOWJETY RATUJĄ STATKI W PORCIE KILONJI.

Warszawa 7. marca. (Tel. G. P) Sowjeckie wielkie łamacze lodów dotarły już do Zatoki Kilońskiej i przystąpiły dziś do uwalniania 60 **okrętów tkwiących w lodach.** — Wśród tych okrętów znajdują się m. i. **także i dwa polskie: „Wilno" i „Robur".**

COOLIDGE REDAKTOREM?

Waszyngton, 7 marca. (Tel. G. P.) Wydawca dziennika „Denver Post" ofiarował b. prezydentowi Coolidge'owi posadę naczelnego redaktora tego pisma, proponując mu pensję roczną 75 tys. dolarów, tj. taką samą, jaką pobiera prezydent. Coolidge dotychczas nie odpowiedział na ofertę.

Przywódca faszystów londyńskich

ZDEMASKOWANY JAKO KOBIETA.

Londyn, 7. marca (Tel. G. P.). Wczoraj aresztowano tu **przywódcę faszystów londyńskich, niejakiego kapitana Parkera** z tego powodu, **że jest to kobieta, wdowa po Australijczyku, nazwiskiem Smith.** Pani ta od szeregu lat uchodziła za mężczyznę. Oświadczyła ona w czasie przesłuchania, że nie chciała nikogo oszukiwać, lecz **udawała mężczyznę dla lepszej możności zarobkowania.**

Obłąkana staruszka zamarzła w polu

PODCZAS MROZU UŁOŻYŁA SIĘ DO OSTATNIEGO SNU.

Lwów, 8. marca.

(—). Z prowincji donoszą o wypadku **śmiertelnego zamarznięcia.** Mianowicie w nocy z 4 na 5 bm. niejaka **Anna Górska,** 62-letnia wieśniaczka z Komarna, pow. Rudki, z powodu wycieńczenia ułożyła się do snu na polach Rozłąki obok Komarna. Staruszka zasnęła snem wiecznym. Jak się później okazało — była ona upośledzona na umyśle.

WIELKA DOSTAWA POLSKIEGO DLA ŁOTWY.

Warszawa, 7. marca (Tel. G. P.). W Rydze odbył się przetarg na dostawę 15 miljonów litrów spirytusu dla Łotwy. Najtańszą i najlepszą próbę przedstawiła Polska Ska Akc. „Spirytus", wobec czego otrzymała to znaczne zamówienie.

FRANCJA ODMAWIA TROCKIEMU AZYLU.

Paryż, 7. marca. (Tel. G. P.). Rada ministrów postanowiła odmówić prawa wjazdu do Francji Trockiemu, a to ze względu na to, że w stosunku do niego nie wygasła jeszcze moc decyzji, **wydalającej go z granic Francji** w czasie jego pobytu przed rewolucją.

NIEZWYKŁY WYBRYK.

Ryga, 7. marca. (Tel. G. P.). W czasie tańców w domach ludowych w Rzeczycy wjechał na salę na koniu oficer inspekcyjny z rewolwerem w ręku, wywołując popłoch. Kobiety mdlały i spazmowały. Gdy wszyscy uciekli, oficer przywiązał konia do estrady, sam zaś zasiadł w fotelu i zasnął. W tym stanie aresztowano go.

TYFUS PLAMISTY W POW. KUSKIM.

Olkusz, 7. marca (Tel. G. P.). W Żarnowcu i w niektórych wsiach gminy żarnowieckiej wybuchła epidemja tyfusu plamistego. Zanotowano 12 wypadków zachorowań. Sejmik olkuski zarządził wydanie środków zaradczych przeciw epidemji.

DRUGI DZIEŃ CIĄGNIENIA LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 7 marca. (Tel. G. P.). W drugim dniu ciągnienia 5 klasy Loterji Państwowej tj. dnia 7 marca padły główniejsze wygrane na numery:

15.000 zł.: 011457 i 067401.

5.000 zł.: 022212, 023183, 035053, 067313 i 091299.

3.000 zł.: 004323, 009007, 035216, 045168, 055741 i 121214.

2.000 zł.: 019397, 024726, 025335, 066732, 077978, 079898, 082265, 112008 141562, 153324. 174176.

1.000 zł.: 008388, 042079, 048735, 051689, 053533, 071524, 088476, 095785 108924, 134660, 147778.

ARESZTOWANIE WĘGLARZY W KRAKOWIE.

Kraków, 7 marca. (Tel. G. P). Wczoraj nastąpiły dalsze aresztowania za nadużycia popełniane przez krakowskich właścicieli składów węgla w czasie kryzysu węglowego. W firmie Ziemiański i Ska aresztowano wczoraj kierownika Maksa Begleitera, prokurzystkę Helenę Dienstag i dwóch funkcjonarjuszów rozwożących węgiel. — Wszystkich oddano do dyspozycji władz sądowych.

SKAZANY ZA ODMÓWIENIE POMOCY LEKARSKIEJ.

Czeladź 7. marca. (Tel. G. P.) Wczoraj sąd grodzki w Czeladzi rozpatrywał sprawę dr. Wiśniewskiego, który w czerwcu r. ub. odmówił niejakiej Jaworkowej przyjścia w nocy do ciężko chorego dziecka, wymawiając się, że cierpi na ból głowy. Z braku pomocy lekarskiej dziecko zmarło. Sąd skazał dr. Wiśniewskiego na 14 dni aresztu bez zamiany na grzywnę.

WIELKI POŻAR W ŁODZI.

Łódź 7. marca. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 8-mej rano wybuchł tu groźny pożar w trzypiętrowym budynku fabryki wyrabiającej trykotaże, firmy Dzięboг. Trzecie piętro spłonęło.

URODZINY PREZ. MASARYKA.

Praga, 7. marca (Tel. G. P.). Dziś prezydent republiki czechosł. Masaryk obchodził **siedemdziesiątą dziewiątą rocznicę swych urodzin.** Wczoraj jako w wigilję urodzin odbyła się w Teatrze Narodowym uroczysta Akademja.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH.

Berlin, 7. marca (Tel. G. P.). W ciągu dnia wczorajszego doszło w kilku miastach niemieckich, między innymi w Hamburgu i Kassel do demonstracji bezrobotnych, które miały miejscami przebieg burzliwy.

AFERA W PRZEMYŚLU.

Przemyśl, 7. marca.

W związku z wykryciem nadużyć w księgach kasowych magistratu w Przemyślu został zawieszony w urzędowaniu **Henryk Leśniewski,** urzędnik magistratu. Ze względu na toczące się śledztwo szczegółów brak.

Sztuczka złodziejska

z sztuczkami jedwabiu.

Lwów, 8. marca

(—). Bardzo przykrą przygodę miał wczoraj p. Oskar **Umschweig,** zam. przy ul. Kętrzyńskiego 18, któremu w czasie jazdy ul. Kazimierzowską nieznany sprawca skradł **kilka sztuczek jedwabiu** na szkodę Hermana Katza, zam. przy ul. Legjonów. Wartość **skradzionego towaru wynosi 3.000 zł.**

Zamach na listonosza przy ul. Gródeckiej nowem dziełem Ukr. Organizacji Wojskowej?

Zastrzelony bandyta był Rusinem, słuchaczem IV. roku praw.

Zgon mimowolnej ofiary pościgu, motorowego tramw. Gatlika.

Dalsze ciekawe zeznania listonosza Kochanowskiego. -- Aresztowany Mecuk przyznaje się do „politycznego“ zamachu.

Lwów 8. marca.

(—) Wiadomość o krwawej zbrodni, jaka wczoraj poruszyla całe miasto, a również głośnem echem odbiła się w głównych centrach kraju, gdzie w tej sprawie wydano nawet **nadzwyczajne dodatki**, nie przestaje być aktualnym tematem rozmów w szerokich kolach społeczeństwa.

Przyniesione wczoraj przez pismo nasze szczegóły niecodziennej zbrodni w skutkach swych wprost **horendalnej, znalazły oddźwięk wśród szerokich rzesz naszych Czytelników**, czego dowodem było, iż już w wczesnych godzinach porannych znacznie powiększony nakład naszego pisma został **wprost w mig rozchwytany**. Jak zwykle w wypadkach szczególnej wagi, tak i obecnie dołożyliśmy wszelkich starań, aby **Czytelników naszych we wszystkich kierunkach poinformować i dalszy przebieg wypadków najbardziej dokładnie w drobiazgach zilustrować.**

Stwierdzona działalność U.O.W.

Dzień wczorajszy przyniósl sensacyjny zwrot w krwawej zbrodni, a świeżo ujawnione szczegóły wskazują na nieprzerwaną krecią i konspiracyjną robotę wrogich, sprzysiężonych przeciwko państwu czynników. Chodzi o Ukraińską Organizację Wojskową, która już niejednokrotnie dawała znak życia i swej zbrodniczej działalności w naszej połaci kraju. Na szczęście U. O. W. jako element destruktywny działa sumptem pieniędzy, płynących z zagranicy, działa indywidualnie, a działalności jej nie można generalizować i przypisywać solidarność z nią całemu społeczeństwu ukraińskiemu. Energiczne zarządzenia naszych władz i trafne posunięcia po każdorazowem wystąpieniu członków U. O. W. unieszkodliwiają ich robotę wywrotową. Wyrazić należy uzasadnioną nadzieję, że z biegiem czasu państwowe czynniki polityczne i organy wykonawcze zdołają do cna wyplenić i wykorzenić ten dziki krzew, wyrastający na naszym gruncie.

Zastrzelony w piwnicy bandyta

BYŁ RUSKIM SŁUCHACZEM IV. R. PRAW.

Jeśli chodzi o sprawę krwawego zamachu na listonosza pieniężnego, Stanisława Kochanowskiego, jakiego widownią było mieszkanie Majblumów przy ul. Gródeckiej 89 — to śledztwo spoczywające w rękach władz policyjnych i sądowych w ciągu ostatnich 24 godzin posunęło się znacznie naprzód.

Przedewszystkiem zdolano ustalić nazwisko zabitego zbrodniarza, którego zwłoki znaleziono w piwnicy w realności przy ul. Szeptyckich 11. Jak wiadomo, żadnych dokumentów przy zabitym nie znaleziono, jedynie na podszewce palta widniały

inicjały I. L.

Natomiast na bieliźnie nieboszczyka widniały **inicjały J. L.** To wprowadzało trochę w błąd policję. W ciągu nieznużonych badań policja ustaliła, iż zabity zbrodniarz, **który do ostatniej chwili życia gęstą palbą rewolwerową osłaniał swój niefortunny odwrót, mieszkał przy ul. Piastów l. 10.** Idąc po nitce do kłębka zdołano ustalić, iż zabity nazywa się

Jarosław Lubowicz,

wyznania gr. kat., student IV. roku praw Uniwersytetu Jana Kazimierza. W dalszym ciągu ujawniono, iż w krytycznym czasie **śp. Lubowicz nosil ciemno żółte palto swego brata Iwana i stąd pochodzą owe inicjały na podszewce palta I. L.**

Nieboszczyk regularnie uczęszczał na Uniwersytet i przysłuchiwał się normalnym wykładom. **Nikt z jego znajomych nie przypuszczał, że w studencie IV. roku praw tkwi dusza zbrodniarza, nie wahającego się przed przelaniem niewinnej krwi ludzkiej**, że człowiek ten, uczęszczający od czterech lat na jedną z najwyższych uczelni, zdolen był podjąć się wykonania

ohydnego rabunku,

a ewentualnie i morderstwa.

Zwłoki zabitego Lubowicza — jak już wczoraj donosiliśmy — przewiezione zostały do instytutu medycyny sądowej, gdzie **dokonano sekcji.** Sekcja ta wykazała, iż **otrzymał on strzał rewolwerowy w okolicę serca, a przecięcie głównych organów oddechowych spowodowało zgon. Upada zatem koncepcja, jakoby Lubowicz popełnił w piwnicy w ostatniej chwili samobójstwo.**

Mecuk przyznał się do działania

Z RAMIENIA UKR. ORG. WOJSKOWEJ.

Aresztowany na pl. Bilczewskiego student praw Roman Mecuk zachowywał się od pierwszej chwili wobec organów policyjnych **nader hardo i buńczucznie.** Z początku **wypierał się wszelkiej winy i bliższej znajomości z ową panną, rzekomą Polą Bronfman**, zajmującą pokój przy ul. Gródeckiej 89. Dopiero **wzięty w ogień krzyżowych pytań,** Mecuk zmiękł. Nastąpiła wyraźna

depresja duchowa.

Gdy mu przedstawiono, iż stoi pod zarzutem **pospolitego rabunku, oburzył się i oświadczył, że chce wszystko wyznać.** W następstwie tego oświadczenia **podał w sposób stanowczy i nieodwołalny, iż działał z ramienia Ukr. Organizacji Wojskowej.** Bronfmanówney nie znał i nie wiedział gdzie mieszka. Dopiero przed kilkoma dniami Lubowicz który również jest **jednym z wykonawców UOW. polecił mu udać się** pod **wskazanym adresem** do Poli **Bronfman,** któnra już była uprzedzona o mającej nastąpić jego wizycie. Jako hasło wymienił Lubowicz

„serwus Józka!“

Rzeczywiście Mecuk udał się do Bronfmanównej i wypowiedziawszy wspomniane hasło, otrzymał odpowiedź brzmiącą: **„Siadaj Olek“.** Potem się poznali, a Bronfmanówna która była już o wszystkiem uprzedzona, **wtajemniczyła go w plan działania.**

Ewentualnie zrabowane pieniądze **miały być przeznaczone na „Tow. Pomocy dla więźniów politycznych“, a całą akcją rozdzielczą kierowałaby U. O. W.**

Ojciec zamachowca

Wczoraj przybył do Lwowa ojciec Mecuka, któremu opinja władz w miejscu zamieszkania Mecuka, tj. w Synowódzku Wyżnem, pow. Skole, wystawia świadectwo, że jest to **czło-**

Proces przeciw dr. Kolnikowi i tow.

Mowa prokuratora obciąża dra Kolnika

jako głównego sprawcę ruiny Banku Wz. Kred.

DZIŚ NASTĄPIĄ PRZEMÓWIENIA OBROŃCÓW OSKARŻONYCH.

Lwów, 8 marca.

(—) Wczoraj po dwudniowej przerwie została **podjęta rozprawa przeciw Kolnikowi i tow.** Całą rozprawę wypełniło **przemówienie Prokuratora, trwające przeszło 4 godziny. Prokurator uzasadnia akt oskarżenia w całej rozciągłości.** Oskarża zatem dra Kolnika o **zbrodnię oszustwa,** popełnioną przez sprzedanie Bankowi Gospodarstwa Krajowego listów przekazowych na Nowy Jork bez pokrycia i fałszowanie ksiąg Banku Wzaj. Kredytu. 2) **zbrodnię sprzeniewierzenia rozmaitych sum pieniężnych,** które zaginęły w drodze między „Mazagą“ a Bankiem Wzajemnego Kredytu, 3) **zbrodnię lichwy** przez pobieranie niedozwolonej wysokości odsetek, 4) **przywłaszczenia akcji Banku Ziemi Polskiej,** 5) **lekkomyślną krydę i wydanie winkulowanych w Banku Wz. Kredytu towarów firm zagranicznych bez pokrycia.**

Dra Kolnika uważa Prokurator **za sprytnego oszusta, który potrafił omotać dyr. Lewickiego i niejako go zahypnotyzował. Dyr. Lewicki, jako człowiek zupełnie bierny, w zupełności mu uległ. Kurzer to „niebieski ptak“ i alter ego Kolnika.** Lewicki jest człowiekiem **prawym i niezdolnym do nieuczciwości. Pistyner ma zasługi około uprzemysłowienia kraju** i to mu będzie poczytane za zasługę w księdze obywatelskiej, za to jednak, że **naciągał lekkomyślne zobowiązania — musi być ukarany.** — Co do Fenza i Weckera podtrzymuje prokurator zarzuty lekkomyślnej krydy.

Oskarżenia prokuratora uzupełnił zastępca strony poszkodowanej tj. Banku Gospodarstwa Krajowego, adw. dr. **Dwernicki.** Dr. Dwernicki na zasadzie literatury prawniczej **wykazuje stopień winy oskarżonego Kolnika** i w interesie dobrego imienia naszego społeczeństwa **wzywa do przykładnego ukarania winnych, w pierwszym rzędzie dra Kolnika.**

Na tem rozprawę odroczono do dzisiaj. **Dziś jako pierwszy przemówi obrońca Kolnika, dr. Axer.**

wiek porządny, zamożny, mający 80 morgów pola. Ojciec, na którego jak grom z jasnego nieba spadła wiadomość o wkroczeniu jego syna na śladami krwi znaczone manowce życia — **posyłał synowi 120 zł. miesięcznie na utrzymanie.** Roman Mecuk, student praw na Uniwersytecie Jana Kazimierza, **mieszkał u niejakiego Łuczki przy ul. Panieńskiej,** gdzie płacił za mieszkanie po 20 zł. miesięcznie.

Jeden miesiąc ocalił go przed sądem doraźnym.

Ponieważ w czynie Romana **Mecuka** mieszczą się wszelkie kwalifikacje, podpadające pod **kompetencje sądu doraźnego, wymieniony byłby niechybnie odpowiadał w trybie doraźnym.** W ciągu spisywania z młodocianym zbrodniarzem generaljów okazało się — wedle jego zeznań — iż urodził on się dnia 9. kwietnia 1909 r., a więc **niema jeszcze ukończonych lat 20. Kończy je za dni 21. Może być wdzięczny losowi, iż ujrzał światło dzienne w kwietniu, a nie w marcu,** bo kto wie, jaki **epilog przybrałyby jego urodziny w okresie 20-lecia.**

Dla stwierdzenia autentyczności zapodanej daty urodzin, policja odniosła się **telegraficznie do urzędu gminnego w Synowódzku Wyżnem** o natychmiastowe nadesłanie metryki chrztu. Dopiero po jej nadejściu sprawa ewentualnego powołania sądu doraźnego **będzie definitywnie rozstrzygnięta.**

Na razie, wbrew utartemu zwyczajowi, **nici śledztwa ujął w swe ręce sędzia dr. Niementowski, a nie prokurator,** który w wypadku sądu doraźnego sam przeprowadzał śledztwo i wygłaszał ustnie akt oskarżenia.

„Bohaterka" operująca fałszywym indeksem.

Jak się dowiadujemy, przekaz pocztowy, na który opiewała kwota 20 zł., **wystawiony był na nazwisko Poli Bronfman.** Przesyłki takie przyszły kilka razy. Po ujawnieniu nazwiska tego natychmiast w biurze meldunkowem Starostwa Grodzkiego, zarządzono poszukiwania **rodziny Bronfmanów.** Znaleziono dokumenty świadczące, iż **rodzina Bronfmanów mieszka we Lwowie.** Są to niezamożni

reemigranci rosyjscy,

którzy przyjechali z Ukrainy, a obywatelstwo ich nie jest na razie określone. Jeden z braci Poli Bronfman, studentki Uniwersytetu, zamieszkałej przy rodzicach, studjuje w Pradze Czeskiej. **Owę Bogu ducha winną Polę Bronfman sprowadzono na policję i poddano ją godzinnemu przesłuchaniu.** Tu naturalnie wyszła na jaw jej, jak i rodziców **zupełna niewinność w całej sprawie.** Wyjaśniło się, iż przed kilkoma tygodniami

zginął indeks

Poli Bronfmanównej, który skradziono z kancelarji Uniwersytetu. — Po przesłuchaniu Bronfmanównę zwolniono.

Do tej pory jednak policji **nie udało się odszukać mieszkanki pokoiku przy ul. Gródeckiej 89, która** wedle zeznań Mecuka, **jest również jedną z wykonawczyń Ukr. Org. Wojskowej.** Istnieje tylko silne podejrzenie, iż występująca pod pseudonimem Poli Bronfman zbrodniarka, zdołała zbiedz

w kierunku Krakowa.

Jest wszelka nadzieja, że już w najbliższych godzinach zostanie ona aresztowana.

———o———

Do listonosza strzelano z rewolweru.

ZAMACH PIERWOTNIE MIAŁ BYĆ DOKONANY W SOBOTĘ.

Bardzo charakterystyczne są w dalszym ciągu **zeznania listonosza Kochanowskiego, który wykazał niezwykłą brawurę i wielką dozę odwagi wobec wymienionych doń rewolwerów.** Nieco niejasne są jego depozycje, wedle których od trzech miesięcy miał już doręczać przesyłki pieniężne dla Poli Bronfman. Majblumowie bowiem zeznali, iż ich sublokatorka zajęła mieszkanie dopiero w ub. piątek. Kochanowski zapodaje, że w krytycznym czasie miał **wyjątkowo mało pieniędzy, a kwota dochodziła do około 4 tys. zł.**

W toku jego wczorajszych, zupełnie jasnych zeznań, wniósł on

nowy szczegół,

do tej pory nieznany. Mianowicie okazało się, iż **w mieszkaniu rzekomej Poli dokonano nań nie tylko zamachu rabunkowego ale i morderczego.** W chwili, gdy silnym ciosem stłukł szyby i zaczął wzywać pomocy, **Roman Mecuk, który ostatni z pokoju uciekał, odwrócił się i**

strzelił doń z rewolweru.

Odważnemu listonoszowi **świsnęła kula obok skroni** i tylko cudem nie postradał on życia. Fakt, iż **56-letni mężczyzna,** osaczony w małym pokoju przez trzy osoby, pieniędzy nie dał sobie wyrwać, a ponadto wzywał pomocy i starał się nawet — jak stwierdzono — **jednego z bandytów przytrzymać, zasługuje na najwyższe uznanie i podkreślenie. Tak zimnej krwi i przytomności umysłu dzielnemu listonoszowi można pogratulować.**

Kochanowski **był do niedawna wyznania gr. kat.,** a onegdaj dopiero przeszedł na obrządek rzym. kat. Jest on znany **z solidności i ze służbistości.** — Jedna z jego córek jest studentką Uniwersytetu.

Kochanowski opisuje w dalszym ciągu, iż po zaalarmowaniu przechodniów **pierwsza rzuciła się do ucieczki owa panna, za nią śp. Lubowicz, a ostatni Mecuk.** W mieszkaniu Poli Bronfmanównej doręczał w sobotę 10 zł., zatrzymał się nawet chwilę i **wymienił z nią kilka słów.** Widział tam dwóch młodych mężczyzn, ale nic podejrzanego go nie uderzyło.

W tem miejscu nadmienić należy, że **już wówczas bandyci czyhali nań,** a jak w swych depozycjach Mecuk zeznał, **w sobotę miano przystąpić do dzieła, lecz w ostatniej niemal chwili opuściła zbrodniarzy odwaga.**

Smarkaczowskie metody

„IDEOWEJ ROBOTY".

Zeznania Mecuka skierowują wprawdzie **śledztwo sprawy na tory zupełnie nowe, każące szukać źródła jej w akcji U. O. W.** Fakt ten jednak opiera się li tylko narazie **na twierdzeniu Mecuka,** który — a nie ulega to wątpliwości — **uchodzić chce teraz za bohatera.** Cechy przestępstwa jednak wskazują, że **nie jest to koniecznie robota organizacji.** Jeśli jednak prawdą jest że inspiratorką była Ukraińska Organizacja Wojskowa, należy **wyrazić przekonanie, iż była to iście**

smarkaczowska robota.

Bo jeżeli organizacja ima się takich środków, jak **unieszczęśliwianie biednego listonosza dla stosunkowo marnej kwoty, to jest to faktycznie „grajzlernictwo",** jakiego **żadna organizacja nie zna.** Najlepszym tego dowodem **generalna wsypa i niewesoły epilog dla** wykonawców zamachu w postaci **jednego zabitego a drugiego aresztowanego. Tembardziej zadziwić musi taktyka U. O. W., ileże zamach dokonany został w przeddzień zapaść mającego wyroku w sprawie Skickiego i Sztokały,** również zamachowców, **odpowiadających przed sądem za napad na pocztę przy ul. Głębokiej.**

* *

Władze policyjne wyrażają przekonanie, iż **kobieta występująca pod pseudonimem Pola Bronfman, zostanie aresztowana i niechybnie wyjaśni pewne istniejące jeszcze mroki i luki śledztwa.**

Skorzystali z okazji.

Jak już zaznaczyliśmy na wstępie wczorajsze nasze wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu zajścia przy ul. Gródeckiej spowodowało, **iż cały nakład „Gazety Porannej" został wprost rozchwytany.** Z tego skorzystały pewne indywidua, które szczególnie na peryferjach miasta **uprawiały agiotaż, pobierając za egzemplarz 1 złotego i więcej.** Wyrażamy prośbę do naszych PT. Czytelników, ażeby każdorazowe nadużycie zgłaszali w naszej Administracji.

Zgon ofiary bandyty.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy ze Starostwa grodzkiego, motorowy tramwajowy Gatlik, (nie Gawlik), który podczas pościgu, usiłując zatrzymać uciekającego Lubowicza, został przezeń raniony strzałem rewolwerowym, zmarł o godz. 17 w szpitalu powszechnym.

Brzydki postępek pana Lebuśki.

SPROSTOWANIE NA PODSTAWIE ART. 30 USTAWY PRASOWEJ.

Lwów, 8. marca.

Otrzymujemy następujące pismo: Imieniem mego klienta pana Michała Lebuśki wł. realn. i masarza we Lwowie ul. Zielona 5, upraszam Pana w myśl dekretu prasowego obecnie obowiązującego od nośnie do ogłoszonego w „Gazecie Porannej" w numerze 8787 artykułu na stronie 5-tej pod napisem „brzydki postępek p. Lubuśki 3 miesiące kusił aż 23 bm. unieszczęśliwił młodą dziewczynę" o zamieszczenie tymsamym drukiem i na tejsamej stronie w najbliższym numerze dziennika następującego sprostowania: „Nieprawdą jest, by p. Michał Lebuśko miał coś wspólnego z sklepową zajętą u niego z Teklą Galicińską (mylnie nazwaną Polańską), gdyż z nią nigdy nie miał żadnego stosunku, ona przeciw niemu nie wniosła żadnego do niesienia do komisarjatu policyjnego I-go, nigdy się na niej nie dopuścił jakiegokolwiek gwałtu, a cała notatka dziennikarska polega na mistyfikacji odnośnie do jego osoby. Prawdą jest tylko, że p. Lebuśko Michał dziewczynę tę podejrzaną o niewłaściwe prowadzenie się w sklepie z przedsiębiorstwa jako się nienadającą usunął.

Dr. Körner.

*

Zamieszczając powyższe sprostowanie stwierdzamy równocześnie, że notatka powyższa oparta była na protokołach dostarczonych sprawozdawcom naszym przez Starostwo Grodzkie, a jak wynika z informacyj, których zasięgnęliśmy w odnośnem biurze zgwałcenie, któremu p. Michał Lebuśko zaprzecza istotnie zostało dokonane z tem, że autorem barbarzyńskiego czynu był nie p. Michał Lebuśko, ale jego syn Jan. Ostatecznie więc bądź co bądź **„rzecz została przy familji".**

———o———

Większa kradzież z włamaniem przy ulicy Panieńskiej.

SERWIS STOŁOWY, PŁASZCZE DAMSKIE I UBRANIE MĘSKIE.

Lwów, 8. marca.

(—). Ub. nocy nie próżnowali mistrze dłuta i wytrycha, zaznaczając znowu swoją bytność i żywotność. Około godz. 12 po rozbiciu kłódki i wyrwaniu zamka, włamali się do mieszkania **Jakóba Stauba** przy ul. Panieńskiej 12, skąd skradli poszczególne części srebrnego serwisu stołowego, dwa płaszcze damskie, oraz ubranie męskie, ogólnej wartości 2.530 zł. — Włamywacze zatarłszy za sobą wszelkie ślady, ulotnili się. Policja zarządziła za nimi pościg.

———o———

Jak Izak i Józef Schmidt odzyskali
za pośrednictwem W. Bellera i Ch. Feuera skradziony towar.

FAKT TEN ZOSTAŁ UWIECZNIONY W OSOBNEJ UMOWIE.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w marcu.

(M.) Wypuszczony na wolną stopę **wielki mistrz przemytników sacharyny i paserów Wolf Beller** uciekł, wyposażony w fałszywe dokumenty osobiste, za granicę. Ucieczka ta kosztuje Bellera wprawdzie 2.000 zł., tytułem przepadającej kaucji, którą zdeponował w sądzie, ale kwotę tę odbił sobie sprytny Wolf jeszcze przedtem, nie zapomniawszy nabrać **rozmaitych kupców na towary i gotówkę.** Ponadto zaś zarobił na czysto 15 miesięcy ciężkiego więzienia, na którą to karę został ostatnio zasądzony za paserstwo i udział w kradzieży.

Beller jest jednak zbyt honorowy, aby się dał zapchać do kryminału — wolał umknąć, zostawiając na razie w Przemyślu swą rodzinę oraz przyjaciół ze sfer złodziejsko-paserskich.

Charakterystycznym zaś dowodem stosunków, które **panują w gronie paserów** jest poniżej zacytowany **odpis umowy,** zawartej między Wolfem Bellerem i tow. z jednej a okradzionymi pp. Schmidtami, handlarzami skór z drugiej strony. Dokument ten brzmi następująco:

„**Umowa** zawarta między Chaimem Feuerem i Wolfem Bellerem z jednej strony a Izakiem i Józefem Schmidtami z drugiej strony, w następującej osnowie:

I.

Przed kilkoma dniami okradziono **Izaka i Józefa Schmidtów.** Policja interwenjowała bezskutecznie, a dopiero Chasklowi Feuerowi udało się przy pomocy **Wolfa Bellera** śledztwem prywatnem znaleźć towar skradziony u pasera.

Na żądanie Schmidtów zapłacili Feuer i Beller żądaną przez owego pasera kwotę jako zwrot zapłaconej ceny kupna złodziejowi i Schmidtowie kwotę tę Chaimowi Feuerowi i Wolfowi Bellerowi wręczyli w powyższym celu, przyczem się stwierdza, że Feuer i Beller działali zupełnie bezinteresownie i nie dla własnych korzyści, lecz jedynie z **uczucia koleżeństwa i znajomości dla Schmidtów.**

II.

Niniejszem żądają Schmidtowie od Chaima Feuera i Wolfa Bellera zwrotu tej kwoty wręczonej **dla pasera,** wobec czego nie chcąc narażać **swego nieposzlakowanego imienia na przykrości** i dochodzenia sądowe, zwracają **Feuer i Beller** całą powyższą kwotę żądaną przez Schmidtów na zupełne umorzenie całej sprawy, **by się władza o tem nie dowiedziała,** a Józef i Izak Schmidtowie oświadczają niniejszem, że otrzymali zupełne odszkodowanie, i nie mają żadnej pretensji z tego, ani z innego tytułu do Chaima Feuera i Wolfa Bellera, co niniejszem kwitują, zobowiązując się **wyraźnie o sprawie niniejszej władzy jakiejkolwiek nie donosić".**

Wedle krążących pogłosek została ta umowa sporządzone **w jednej z tutejszych kancelarji adwokackich** i będzie przedmiotem dochodzeń, które wdraża Rada dyscyplinarna przemyskiej Izby Adwokatów.

Naiwni goście z prowincji we Lwowie
wciąż łapią się na... złoto.

WCZORAJ ZNÓW WPADLI DWAJ AMATORZY OKAZYJNEGO KUPNA. — JEDEN ZAPŁACIŁ ZA ORDYNARNY METAL 8 DOL., DRUGI 38 DOLARÓW. — OBAJ PŁAKALI, ALE PO NIEWCZASIE.

Lwów, 8 marca.

(—) Nie wiadomo już właściwie, czego trzeba, aby **przestrzec naiwnych prowincjonal. obywateli przed padaniem ofiarą oszustów ulicznych,** grasujących ostatnio nagminnie na ulicach Lwowa. Codziennie prasa podaje o nowych faktach **oszukańczych sprzedaży ulicznych,** dokonywanych przez rozmaitych niebieskich ptaków, żerujących na naiwności ludzkiej.

Wczoraj znowu zdarzyły się we Lwowie dwa wypadki. Przybył do Lwowa niejaki **Andruch Zając,** zam. w Reklińcu pow. Żółkiew. Gdy szedł z dworca do miasta, przystąpił doń na pl. Bilczewskiego jakiś osobnik, który nawiązał z nim rozmowę. W trakcie dyskusji zaoferował mu **kupno dwóch obrączek i łańcuszka złotego.** P. Zając postanowił w domu zrobić prezent i dał się skusić. Kupił. Wszak było to okazyjne kupno... bo **tylko za 8 dolarów.** Gdy przygodny kupiec banknociki amerykańskie schował do kieszeni i zbiegł, gdzie pieprz rośnie, p. Zając **poszedł po rozum do głowy** i oglądnął nabyte świecidełka. Naturalnie nieswojo zrobiło mu się na duszy, skoro **skonstatował, że kupił — metal.**

Identyczny wypadek miał p. **Paweł Bereźny,** który przybył wczoraj do Lwowa z Lipowiec pow. Sanok. Idąc ul. Gródecką, zatrzymany został przez dwóch osobników, którzy w podstępny sposób **sprzedali mu dwie obrączki i łańcuszek.** W tem jednak miał p. Bereźny większy pech od swego poprzednika Zająca, że zapłacił za świecidełka **aż 38 dol.** Po tej wcale nie okazyjnej transakcji p. Bereźny skonstatował, że padł ofiarą wyrafinowanych oszustów. Było jednak już za późno...

Wyrok w procesie Skickiego i Sztokały

OBU SKAZANO NA 4 LATA WIĘZIENIA OBOSTRZONEGO. — SKAZANI ZGŁOSILI ZAŻALENIE NIEWAŻNOŚCI.

Lwów, 8. marca.

(—). Wczoraj **zapadł wyrok w sprawie Skickiego i Sztokały,** których Prokuratura pociągnęła do odpowiedzialności za udział w napadzie na urząd pocztowy przy ul. Głębokiej. — Główni sprawcy, jak wiadomo, stanęli przed sądem doraźnym i zostali skazani **na karę śmierci, względnie 7 i 5 lat ciężkiego więzienia.** Sprawę Skickiego i Sztokały wyłączono i przekazano sądom zwyczajnym. Wczoraj została ona ukończona.

Przysięgli zaprzeczyli pytaniu w kierunku bezpośredniego udziału w napadzie, a **potwierdzili jedynie pytanie w kierunku współwiny w tym napadzie.** Na zasadzie tego werdyktu Trybunał **wymierzył im karę po 4 lata więzienia obostrzonego. Skazani wyroku nie przyjęli i zgłosili zażalenie nieważności.**

Chciał sprzedać mosiądz za złoto
a przyłapany rzucił się na posterunkowego.

NIEBYWAŁE ZUCHWALSTWO „ZECERA" ULICZNEGO, BERNARDA WANGA.

Lwów, 8. marca.

(—). W ul. Gródeckiej **powstała wczoraj wielka awantura,** a to w chwili, gdy jakiś osobnik usiłował **naciągnąć pewnego obywatela i sprzedać mu metalowe pierścionki jako złote.** Trafiła jednak kosa na kamień, bo zaczepiony nie dał się wziąć na kawał i przytrzymał oszusta. W chwili, gdy posterunkowy chciał aresztować owego osobnika, tenże rzucił się na funkcjonarjusza policji, uderzył go w pierś, usiłując zbiedz. To jednakowoż nie udało się mu i w rezultacie znalazł się za kratkami. Stwierdzono, że **agresywny oszust nazywa się Bernard Wang** i znany jest policji z nieuczciwych sprawek.

Wybory do Lwowskiej Izby Handlowej i Przemysł.

POSZCZEGÓLNE ZWIĄZKI I ORGANIZACJE WYBIERAJĄ SWOICH DELEGATÓW.

Lwów, 8 marca.

(jp) W dalszym ciągu wyborów do Lwowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej z poszczególnych organizacyj i stowarzyszeń, które odbywać się będą kolejno do 22 bm. pod przewodnictwem komisarza rządowego dla sprawy wyborów, **radcy Kasztelewicza, odbyły się** następujące zgromadzenia: **Centralnego Związku kupców i przemysłowców,** w którym jednogłośnie wybór padł na dotychczasowego prezesa Izby **dra Henryka Kolischera,** Małopolskiego Związku Młynów, gdzie wybrany został p. **Maksymiljan Thom,** Centralny Związek Przemysłowców wybrał 10 radców w osobach: **b. min. dra Stesłowicza, inż. Ihnatowicza, dyr. Aleksandrowicza, inż. Kwiecińskiego, inż. Małeckiego, p. Schächtera z Tarnopola, dra Goldberga z Kołomyji, inż. Weingartena ze Stanisławowa i p. Schaerfera ze Stanisławowa, p. Serwatowskiego z Buczacza i Podhajec.** W związku Przemysłowców ceramicznych W. M. we Lwowie wybrano dra Schönfelda.

Nadto dokonano w ostatnich dniach wyborów do lwowskiej Izby przemysłowej i handlowej w Złoczowie, gdzie został wybrany **dr. Fischel - Rotenstreich,** oraz w Przemyślu, gdzie wybór padł na **dra Maurycego Richtera.**

Wczoraj odbyły się wybory **Krajowego Towarzystwa naftowego.** Wybrani zostali inż. **Wit Sulimirski, dr. St. Tabisz i inż. Wiktor Hlasko.** Następnie na posiedzeniu **Związku polskich producentów i rafinerów** olejów mineralnych wybrani zostali **p. Benjamin Seidmann oraz inż. Izydor Schulz.**

W najbliższych dniach odbędą się wybory następujących: **w Stanisławowie i Stryju 9 i 10 bm.,** gdzie stowarzyszenia kupców wybiorą **sześciu radców.** 12 bm. odbędzie się we Lwowie posiedzenie **Stowarzyszenia budowniczych,** kandyduje **inż. Hipolit Śliwiński,** zaś dnia 14 bm. odbędzie się w Warszawie posiedzenie **Centralnego Związku drobnych kupców i handlarzy,** które wysyła do Lwowskiej Izby Handlowej jednego delegata.

Nocna inspekcja garderoby i puszki.

Lwów, 8. marca

(—). Z pewnością wcale niepożądane odwiedziny miał ub. nocy w swem mieszkaniu **Marjan Łomnicki** (ul. Nikorowicza 5), któremu nieznani sprawcy skradli kilka ubrań i puszkę MKO., zawierającą 25 zł.

Policja wdrożyła dochodzenia.

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

Mimochodem.

W OCZEKIWANIU POWODZI.

Lwów, 8. marca.

— Czy nie używa już pan tramu?

Hilary spojrzał na mnie z wyrzutem.

— Są sprawy zbyt poważne, by z nich kpić. Są również sprawy intymne, których nie publikuje się w druku. Zawierzyłem panu i zawiodłem się. Teraz nie dziwiłoby mnie, gdyby pan swym czytelnikom opowiadał, jakiego używam plastra na odciski i jaki skutek wywierają u mnie pigułki reformackie. Nigdy nie miałem zaufania do dziennikarskiej dyskrecji, ale teraz widzę, że jest całkiem źle. Pan się nie nadaje na przyjaciela; jest pan megafonem i trąbą. Tak, trąbą!

Hilary był podniecony. Użyłem najskuteczniejszego środka, z miejsca zmieniając temat.

— Czy nie boi się pan powodzi?

A gdy mój zniechęcony przyjaciel milczał dalej zawzięcie, dodałem:

— Musiał pan czytać o tym jegomościu, który zgłosił do opatentowania swój wynalazek przeciw utonięciu: kamizelkę, naszytą kilkuset starymi korkami od piwa.

Hilary przemówił.

— Owszem, jest to wynalazek sezonowy, choć wcale nie oryginalny. Ja zakupiłem dla siebie i rodziny trzy poduszki gumowe do nadymania. W krytycznej chwili ubieramy je...

— Więc przecież przewiduje pan niebezpieczeństwo powodzi?

— Czy przewiduję? Liczę się z niem jako z najbliższą atrakcją.

— Nawet tu we Lwowie?

— Tu przedewszystkiem. Niepokoi mię zasklepienie Pełtwi. Czy pan wyobraża sobie tę masę wód, ujętych w ciasne kanały? Zostaniemy zatopieni i to w najprzykrzejszy sposób. Nadmiar rozszalałego żywiołu uderzy naturalnie przez klozety i zlewy wodociągowe. Obliczyłem, że w dwóch godzinach pierwsze piętro ulegnie kompletnemu odcięciu od świata, a nam nie pozostanie nic innego, jak wypłynięcie przez okno.

— Gdzie ma pan zamiar szukać ratunku?

— Po wypoczęciu na najbliższym dachu, udamy się w stronę Wysokiego Zamku. Po drodze przewiduję kilka krótkich przystanków na zniczu pomnika Mickiewicza i wieży ratuszowej. Moja żona spodziewa się tam zastać swą przyjaciółkę z Rady Przybocznej.

— Czy pan to wszystko przewiduje... serjo?

Zamiast odpowiedzi Hilary wyjął z kieszeni starannie złożoną poduszkę gumową i włożywszy ją pod kamizelkę, zapiął się szczelnie. Potem jął dmuchać w rurkę, obserwując z dużą przyjemnością, jak z nikłych początków urastał rekordowy — biust.

— Z tym przyrządem — zauważył — gotów jestem płynąć na Paraszkę.

Wielki Konkurs Premjowy „Gazety Porannej“

BYĆ PIĘKNYM JEST PRZYKAZANIEM NOWOCZESNEJ KULTURY. — OSIĄGNIE TEN CEL KAŻDY, KTO WEŹMIE UDZIAŁ W NASZYM KONKURSIE WIOSENNYM.

Lwów, 8 marca.

(jp) „Gazeta Poranna“, dbająca zawsze o jak najściślejsze utrzymanie kontaktu z Czytelnikami i przygotowanie Im miłej emocji, łączącej przyjemne z pożytecznem, ze zbliżającą się zmianą pory roku przychodzi.

z nowym konkursem,

który pewnie wywoła żywe zainteresowanie szerokich sfer naszych Czytelników i Przyjaciół.

Wiadomo, że zmiana warunków atmosferycznych, **nagłe przejście z niskiej temperatury zimowej do wiosennych deszczów i ostrych podmuchów wiatru, jest najniebezpieczniejszą porą dla piękności cery.**

Pierzchnienie skóry, rozmaite wypryski i wyrzuty, jakoteż przykra opalenizna, dają się na wiosnę przykro odczuwać nie tylko **światowi kobiecemu, ale nawet mężczyznom**, którzy również w dzisiejszych czasach nie lekceważą swojego exterieur. Używanie w tym czasie

odpowiednich środków zaradczych

jest wskazane przez wszystkich lekarzy, zajmujących się hygjeną ciała i kosmetyką. W zrozumieniu tej potrzeby chwili „Gazeta Poranna“ weszła w porozumienie ze znaną zaszczytnie **fabryką perfum i kosmetyków Wilhelma Seiferta**, posiadającą generalne przedstawicielstwo i wyłączne prawo eksploatacji chlubnie znanego ze swej niezrównanej dobroci paryskiego kremu do twarzy i rąk:

„Neige de Fleurs“,

który niejednokrotnie zyskał nagrody i odznaczenia na międzynarodowych wystawach kosmetycznych. Ostatnio „Neige de Fleurs“ został odznaczony na **Wystawie Miedzynarodowej w Liège (Belgja)**, która odbyła się w czerwcu 1928 r. oraz na **Wystawie Międzynarodowej w Paryżu** w listopadzie tegoż roku.

Na obu tych wystawach firma ta, reprezentowana przez inż. chemji p. Szenkmana z Warszawy, została

odznaczona złotemi medalami,

w rezultacie orzeczenia **ekspertów chemicznych**, którzy na podstawie analizy fachowej wypowiedzieli się o tym preparacie jako **o niedoścignionym dotychczas uniwersalnym środku toaletowym wysokiej wartości, dla pielęgnowania i wygładzenia naskórka oraz jako doskonałym środku profilaktycznym przeciw wszystkim nieczystościom cery.**

Celem zwrócenia uwagi szerokich rzesz naszych Czytelników na ten niezrównany preparat, a nadto dla uczynienia miłej niespodzianki licznym zwolenniczkom i zwolennikom kremu „Neige de Fleurs“, „Gazeta Poranna“ urządza wespół z fabryką Wilhelma Seiferta

WIELKI KONKURS PREMJOWY

którego bliższe szczegóły podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Rewizja hoteli lwowskich

TĘPIENIE NIEDOMAGAŃ SANITARNYCH W WYKONANIU OKÓLNIKA MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

Lwów, 8. marca.

(—). Na skutek zarządzeń i okólników min. spraw wewn. Składkowskiego władze naszego miasta przystąpiły **do energicznego tępienia niedomagań sanitarnych w lokalach publicznych i prywatnych.**

W dniu wczorajszym specjalna komisja przez całe przedpołudnie **objeżdżała miasto i sperlustrowała szereg hotelów lwowskich.** Komisja, w skład której wchodzili starosta grodzki **Klotz, r. Raczek, r. dr. Bechmetiuk, nadkom. Kozakiewicz, nadkom. Brożyński**, asp. **Wiktor**, zast. naczelnika straży pożarnej **Spaczyński**, kierownik I. kom. dzielnicowego **Flieszar** i lekarze z ramienia fizykatu — zwiedziła następujące hotele: **George'a, Krakowski, Warszawski, Royal, New Jork, Bristol, Belweder, Monopol, Amerykański, Centralny i Zippera.**

Wszędzie badano stan sanitarny, techniczny i przeciwpożarowy.

W najbliższych dniach komisja kontynuować będzie perlustracje hotelów.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 9. III. 1929.

IGNAT HERRMANN.

Ten nicpoń Miodzik!

Przypominam sobie doskonale pana Miodzika z tych czasów, kiedy pod światłym kierunkiem nauczyciela Stieglica rozpoczynałem zdobywanie wiedzy od elementarnych podstaw.

Pan Stieglic, człowiek zewszechmiar godzien szacunku i zaufania, przebywał bardzo często w towarzystwie pana Miodzika i tego w żaden sposób zrozumieć nie mogłem, gdyż ilekroć spotykałem pana Miodzika, idąc z memi siostrami, ciotkami lub ich przyjaciółkami, widziałem, jak lekceważąco odpowiadały na jego uniżony ukłon i słyszałem niezmiennie to samo powiedzenie:

— To ten nicpoń Miodzik!

Kiedyś odważyłem się spytać najmłodszej siostry, jakim czynem zdobył sobie przyjaciel mego zacnego nauczyciela opinję nicponia.

— Unieszczęśliwił Kruszynów! — krzyknęła w świętem oburzeniu, ale wnet opamiętała się i dodała:

— Ty tego jeszcze zrozumieć nie możesz...

Było to dawno. Dzisiaj znam dobrze historję, która zyskała panu Miodzikowi przydomek nicponia, ale przyznać muszę, że „zrozumieć“ jeszcze i teraz tego nie mogę, więc opowiem wszystko, tak, jak było. Może ktoś przecież mi wyjaśni, dlaczego pan Miodzik jest nicponiem?

Kiedy piękna pogoda wywołała mieszkańców naszego miasta hen, daleko, za rogatki, cała „śmietanka“ zbierała się w zajeździe u podnóża góry Zamkowej, odległej o godzinę drogi. Stoliki na werandzie i w ogródku były co niedziela szczelnie obsadzone, tak, że nie znajdując wolnych, znajomi dosiadali się — a nieznajomi często zapoznawali. W ten to właśnie sposób zapoznali się pewnej niedzieli państwo Kruszynowie z panem Miodzikiem.

Podczas rozmowy przy białej kawie z kożuchem okazało się, że pan Miodzik odniedawna zawitał w naszem miasteczku i objął posadę buchaltera filji stołecznego banku, że państwo Kruszynowie namiętnie lubią preferansa, ale grywają rzadko, bo nie mają trzeciego partnera, nie mogąc przez wzgląd na dorosłą córkę któregoś z lekkomyślnych graczy miasteczkowych zaprosić do swego domu, że pan Miodzik jest zawołanym preferansistą i również nie grywa, nie chcąc spędzać wieczorów w zadymionym pokoiku restauracji, w której zbierają się czciciele zielonego stolika; że pan Kruszyna jest w ciągu całego tygodnia zajęty prowadzeniem swej fabryki mydła — ale w soboty po południu już zaczyna odpoczywać.

A wynikiem tej przygodnej znajomości i chaotycznej rozmowy było, iż odtąd pan Miodzik zjawiał się co soboty w gościnnym domu państwa Kruszynów, opowiadał ploteczki miejscowe i nowinki, wyczytane w gazetach, zjadał smaczną kolację, przygotowaną przez milutką pannę Lolę i grał z gospodarzem w preferansa do dziesiątej wieczorem. Z uderzeniem tej godziny podnosił się z wygodnego, bordo pluszem krytego fotelikü, żegnał się serdecznie i udawał do swego kawalerskiego zacisza.

Państwo Kruszynowie po jego odejściu chwalili zawsze przez kilka chwil układność, takt, solidny tryb życia i rozsadek pana Miodzika („tak rzadkie w dzisiejszych czasach u młodego człowieka zalety!“), a panna Lola spuszczała wtedy główkę nad kanwową robótką, albo chowała konfitury na dolne półki kredensu.

Tak minął blisko rok. Kiedy nadszedł dzień imienin pana Miodzika, panna Lola podarowała mu własnoręcznie wyhaftowaną na morowej wstążce zakładkę do książek i upiekła słodkie migdałowe rogaliki do odświętnej kolacji. To też pan Miodzik umiał się zrewanżować i w dzień imienin panny Loli przysłał jej piękny krzak kamelji, a podczas kolacji (również odświętnej) powiedział piękny toast...

Po roku pan Miodzik otrzymał na imieniny haftowane pantofle, a panna Lola wachlarz z kości słoniowej...

Na trzecie imieniny dostał pan Miodzik ręcznie wypaloną szkatułkę na karty, a panna Lola porcelanową bombonierkę z różnokolorowemi pomadkami.

Partje preferansowe odbywały się z niezmienną regularnością, a po za tem pan Miodzik towarzyszył państwu Kruszynom w lecie na wycieczki do zajazdu pod Zamkową Górą, a w zimie na bale w miejscowem stowarzyszeniu śpiewaczem lub strzeleckiem.

Dziwił się tylko pan Miodzik niebywale, że panna Lola, tak ładna, miła, gospodarna i posażna, nie miała starających, a gdy nawet jakiś młodzieniec usiłował jej asystować, przyjmowała to z odpychającą obojętnością, zaś pani Kruszynowa wręcz dawała do zrozumienia, że jej te zaloty nie po myśli.

— Czyżby chcieli dziewczynę oddać do klasztoru? — zapytywał się nieraz w duchu.

I dziwił się jeszcze pan Miodzik pytającym, badawczym, wyczekującym nie ledwie spojrzeniom, jakiemi obrzucali go coraz częściej państwo Kruszynowie, a nawet cicha panna Lola...

Minęło jeszcze sześć wzajemnych podarków imieninowych. Panna Lola zbliżała się do trzydziestki, pan Miodzik do czterdziestki. Pan Kruszyna był podczas partji preferansa coraz bardziej małomówny, pani Kruszynowa coraz bardziej roztargniona.

Pewnej soboty, właśnie kiedy pan Miodzik doprowadzał do świątecznego wyglądu swą garderobę, aby udać się do państwa Kruszynów, zapukał do jego drzwi pan Kruszyna we własnej osobie. Pierwszy to raz zjawiał się u pana Miodzika, ale ten, zawsze zrównoważony i taktowny, nie okazał ani zdziwienia, ani radości, tylko uprzejmie spytał, czem może mu służyć.

Zacinając się, jąkając i czerwieniąc, wykrztusił wreszcie pan Kruszyna:

— Co pan właściwie zamierza?

— Zamierza? Z czem?

— Z moją córką, oczywiście. Z Lolą.

Pan Miodzik spojrzał na swego rozmówcę osłupiałym wzrokiem. Pan Kruszyna szepnął wtedy:

— Proszę pana, to trwa przecież już ładnych parę lat.

Panu Miodzikowi wystąpiły na skroniach krople potu.

SPRAWY KOLEJOWE.

Dodatki funkcyjne dla inżynierów i techników kolejowych.

DODATKI TE NALEŻAŁOBY WPROWADZIĆ TAKŻE DLA INNYCH GAŁĘZI SŁUŻBY

Lwów, 8. marca.

W ostatnich czasach mamy do zanotowania krok Ministerstwa komunikacji godny uznania, gdyż świadczący o zainteresowaniu się materjalnem położeniem podwładnego personalu przez uregulowanie sytuacji za pomocą dodatków. Jakkolwiek nie wprowadzono jeszcze dodatków funkcyjnych dla wszystkich kolejowców, to jednak **pewna kategorja pracowników** została objęta stałemi i to wcale pokaźnemi dodatkami. Oto w miejsce wypłacanych dotychczas co kwartał względnie co pół roku remuneracyj za prowadzenie tzw. **robót inwestycyjnych,** wprowadzono obecnie

miesięczne dodatki budowlane.

Przedewszystkiem inżynierom i technikom, zajętym w dziale budowlano-drogowym przyznano stałe dodatki, wynoszące prawie **40—80 procent uposażenia.**

Wprowadzenie tych dodatków, będące ze strony Ministerstwa aktem, połączonym z wyraźną korzyścią dla części kolejowców, wskazuje, iż p. Minister Kühn **istotnie zamierza,** gdzie to jest możliwe, **przeprowadzać poprawę bytu pracowników, nie czekając na ogólną regulację płac.**

Nie można jednak zataić, iż owe dodatki budowlane przyniosły zmianę na lepsze tylko

nieznacznemu gronu

pracowników. Ci zaś, którzy nie mają do czynienia z budową i rozbudową, a więc z pracami pokrywanemi z kredytów inwestycyjnych, choćby pracowali z największem poświęceniem, pozostają nadal przy swych nędznych uposażeniach.

Prace połączone ze zużytkowaniem kredytów inwestycyjnych, wymagają **zgodnego współdziałania wszystkich pracowników** od administracji do zasobów włącznie, dlatego też należałoby **dodatkami obdzielić bez wyjątku tych wszystkich,** którzy się bezpośrednio i pośrednio do osiągnięcia dodatnich rezultatów **gospodarki kolejowej przyczyniają.**

Wprowadzenie rzeczowych dodatków budowlanych uważać należy za jeden z dalszych powodów, przemawiających za **wprowadzeniem**

ogólnych dodatków

funkcyjnych także dla innych pracowników, równie przepracowanych, oraz podniesieniem u pewnych kategorji wynagrodzeń ubocznych do takiej wysokości, by miały realną wartość. Ostateczne zadecydowanie tej sprawy staje się obecnie bardzo naglące, tembardziej, że chodzą wieści, iż wprowadzenie dodatków funkcyjnych u pracowników innych działów administracji państwowej jest kwestją niedalekiej przyszłości.

Potężna manifestacja całej Polski przeciw projektowi podwyżki czynszów.

W DNIU 17. MARCA LUDNOŚĆ WSZYSTKICH MIAST POLSKICH POŁĄCZY SIĘ W GŁOŚNYM PROTEŚCIE PRZECIW ZAKUSOM NAŁOŻENIA NA NIĄ NOWYCH OBCIĄŻEŃ CZYNSZOWYCH.

Lwów, 8. marca.

(jp) Jak już donosiliśmy na innem miejscu, w dniu 3. bm. odbyło się w Warszawie przy współudziale delegatów z całej Polski zgromadzenie Centr. Związku Lokatorów i Sublokatorów celem podjęcia energicznej, całą Polskę obejmującej, kontrakcji przeciw lansowanemu przez rząd projektowi ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań z funduszu uzyskanego z podwyżki czynszów.

Na zebraniu uchwalono wysłanie następującej depeszy do **Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Sejmu i Senatu, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Rady Ministrów na ręce Pana Premjera Bartla:**

„Projekt Ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań krzywdzi w niesłychany sposób miljonowe masy lokatorów w Polsce, z których przygniatająca większość ugina się już dzisiaj pod ciężarem **niewspółmiernej do ich zarobków drożyzny mieszkań oraz drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.**

Projekt ten jest nadto

nierealny

i nie rozwiąże sprawy mieszkaniowej głównie dlatego, że **większość podatków będzie nieściągalna albo ściągalna na gruzach egzystencji płatników.** Źródła budżetowe na pokrycie olbrzymich potrzeb ruchu budowlanego muszą być znalezione **w podatku majątkowym oraz w specjalnym podatku od przyrostu wartości nieruchomości miejskich i wiejskich.**

Z tych powodów podpisany Zarząd, reprezentujący masy ludności pracującej, na posiedzeniu obesłanem przez członków swoich z całej Polski protestuje przeciw samej podstawie tego projektu i **spodziewa się niewątpliwie, że projekt ten nigdy Ustawą w Polsce się nie stanie i stać nie może, pod grozą zachwiania spokoju publicznego i ładu społecznego“.**

Równocześnie uchwalono wezwać **wszystkie zrzeszenia lokatorów** do zorganizowania w poszczególnych miejscowościach

zbiorowych protestów

wszystkich Związków zawodowych, ludzi pracy fizycznej i umysłowej, instytucyj społecznych, kulturalnych, stowarzyszeń, kupców, rzemieślników i do utworzenia z przedstawicieli tych instytucyj **stałych komitetów do obrony przeciwko zamachom na dach nad głową.** Zarząd uchwalił, aby **w dniu 17. marca r. b. odbyły się w miastach w całej Polsce wiece,** celem przyjęcia wszędzie jednobrzmiącej rezolucji.

W dniu 17. marca zatem we wszystkich miastach Polski w wykonaniu tej uchwały odezwie się potężny głos rzesz lokatorskich, odbędą się masowe wiece, a rezolucje równobrzmiące przesłane będą Rządowi i Sejmowi jako **przestroga, że w dzisiejszych warunkach projekt rządowy wywołuje ogólne zamieszanie.**

Protesty wszystkich zapewne rząd przekonają, iż idzie mylną drogą.

W tym ogólnym proteście zagrożonych w swej egzystencji obywateli miast, głos Lwowa powinien zabrzmieć z odpowiednią siłą.

Ze spraw miejskich

Dyskusja ogólna nad budżetem m. Lwowa

UZNANIE DLA OBECNEGO ZARZĄDU MIASTA ZA WZGLĄD NA SIŁĘ PŁATNICZĄ LUDNOŚCI. — BUDŻET ZWYCZAJNY PRZYJĘTO BEZ ZMIAN.

Lwów, 8 marca.

(jp). Na ostatniem posiedzeniu Komisji budżetowo - finansowej, odbytej pod przewodnictwem r. **Litwinowicza,** w obecności komisarza rządu **dr. Nadolskiego** i jego zastępców, odbyła się **dyskusja ogólna nad budżetem gminy m. Lwowa.**

M. in. zabrał głos **ks. dr. Szydelski, wyrażając zadowolenie z przedłożonego przez zarząd miasta preliminarza,** którego dodatnim objawem jest fakt, że zarząd miasta **nie zamierza podnieść dochodów przez obciążenia ludności** nowemi opłatami, rozumiejąc bardzo dobrze, że nowych obciążeń siła płatnicza ludności miasta nie mogłaby znieść.

Wkońcu mowca w serdecznych słowach podkreślił **dodatnią dotychczasową pracę komisarza Rządu dr. Nadolskiego i jego zastępców.**

Z kolei przystąpiono do głosowania nad poszczególnemi rubrykami budżetu, który przyjęto bez zmian. Wreszcie uchwalono **szereg rezolucji i wniosków,** tak referenta jakoteż poszczególnych komisji i członków Komisji budżetowej. — Na tem zakończono obrady nad preliminarzem budżetu zwyczajnego.

Pozostaje jeszcze do omówienia **budżet nadzwyczajny,** który przejdzie najpierw przez obrady połączonych Komisji przedsiębiorstw i technicznej, poczem przejdzie do Komisji budżetowej, około 18 bm. Uchwalenia całokształtu preliminarza przez Radę Przyboczną spodziewać się należy w ciągu marca b. r.

— Co trwa parę lat?

— A to, że pan chodzi z nami... to jest... z moją córką... chcę powiedzieć... z nami i moją córką... I uważam, że gdyby pan chciał, to mogłoby się już dawno skończyć, a co się tyczy posagu, chętnie służę panu wyjaśnieniami...

Pan Miodzik umknął oczami od załzawionych ze wzruszenia oczu pana Kruszyny i wolno powiedział:

— Ależ ja chodziłem tylko na preferansa, panie Kruszyna. Ja o niczem innem nie myślałem...

Pan Kruszyna potoczył dokoła błędnym zmartwiałym wzrokiem, przeciągnął dwakroć dłonią po czole, głęboko odetchnął, jak gdyby mu ktoś ścisnął gardło i rzucił do siebie samego.

— A myśmy odpalili sześciu konkurentów.

Pan Miodzik nie odrazu odpowiedział. Poprawił złote binokle, zapiął dolny guzik marynarki i wreszcie szepnął, jakby przez sen:

— To szkoda! Tego nie powinni państwo byli robić...

*

Tego wieczora nie było partji preferansa. Nazajutrz pan Miodzik otrzymał mały bilecik i zrozumiał, że partyj preferansa już wogóle nie będzie. Panna Lola wyjechała wkrótce potem na dwa tygodnie do Pragi, żeby się rozerwać i uspokoić.

Odtąd mówiono w miasteczku o panu Miodziku, że jest to nicpoń, który unieszczęśliwił Kruszynów. A przecież pamiętam dobrze jaki dobroduszny, łagodny, niemal tępy wyraz twarzy miał „ten nicpoń Miodzik“.

Tłum. F. M.

Nowe ceny mąki i chleba.

PODWYŻKA WIOSENNA OKAZAŁA SIĘ KONIECZNA.

Lwów, 8. marca

(jp) Zarząd miasta ustalił **nowe ceny mąki i chleba z mocą obowiązującą od dziś 8 bm.** I tak: 1 kg mąki pszennej 60 proc. ma kosztować 74 gr. (przedtem 71), u hurtownika 75 (72), w sprzedaży detalicznej 81 (przedtem 78), 1 kg mąki żytniej w młynie lub u hurtownika będzie kosztować 52 groszy (przedtem 50). Podniesiono również ceny chleba i tak: 1 kg chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 37 gr. (dawniej 35), w sklepie lub na straganie 39 (dawniej 37), 1 kg chleba z mąki żytniej 70-proc. będzie kosztować w piekarni 51 groszy, (dawniej 49), w sklepie i na straganie 53 (przedtem 51). — Ceny bułek pozostawiono bez zmian.

3.000.000 zł. i wiedeńskiego dyrektora

otrzymał „Pocisk" od austrjackiej firmy amunicyjnej.

NOWE RZĄDY ROZPOCZĘŁY SIĘ OD RUGOWANIA ŻON OFICERÓW I B. WOJSKOWYCH

(Od naszego korespondenta).

Warszawa 7. marca.

(c) W zakładach amunicyjnych „Pocisk" nastąpiły poważne zmiany.

Faktyczny dyrektor fabryki p. **Tomala**, reprezentujący kapitał czesko - austrjacki firmy Enschesfeld, opuścił swoje stanowisko i wyjechał już zagranicę.

Dyr. Tomala pobrał, oprócz wysokiej pensji, **139.000 zł. wynagrodzenia za t. zw. pomoc handlową.**

P. Tomala, któremu swego czasu zarzucano, że dostarczał **amunicję dla Beli Kuna na Węgrzech,** zabrał ze sobą zagranicę cały portfel weksli „Pocisku".

Wobec trudnej sytuacji finansowej „Pocisk" zwrócił się o pożyczkę do pokrewnych zakładów amunicyjnych **Hausnera** w Wiedniu.

Austrjacka firma Hausner wyraziła zgodę na udzielenie „Pociskowi" pożyczki w wysokości 3,000.000 złotych, pod warunkiem, że do „Pocisku" przydzielony będzie **dyrektor z ramienia firmy** Hausner.

I oto przybył już do Warszawy i objął urzędowanie w charakterze naczelnego dyrektora wiedeńczyk **p. Margulies.** Drugim dyrektorem pozostał nadal p. Wertheim, były dyrektor tramwajów konnych w Warszawie.

Zmiany na naczelnych stanowiskach pociągnęły za sobą dziwną reorganizację w biurze zarządu.

Pierwszym krokiem nowego zarządu było w tych dniach zreduko**wanie 6 urzędniczek — żon oficerów.**

Między innemi zredukowano żonę poległego na froncie pułkownika i dowódcy pułku.

Wogóle pracowników, którzy mają jakikolwiek kontakt ze sferami wojskowemi usuwa się bez powodów, tak, jakby kontakt **z** temi sferami był dla obecnego zarządu „Pocisku" niewygodny i niepożądany.

Podobno ma nastąpić dalsza redukcja urzędników — oficerów rezerwy lub wogóle byłych wojskowych.

Ciekawe, że niektórym z pośród zwolnionych urzędników wypłaca się **wielkie odszkodowania, byle tylko ich się pozbyć.** I tak n. p. jeden z urzędników, który znał tajemnice handlowe „Pocisku" otrzymał **56.000 zł. odszkodowania.**

„Zacięty milczek" z Białego Domu

i jego następca -- Sfinks.

PIERWSZY KROK HOOVERA PO OBJĘCIU WŁADZY PRZYNIÓSŁ— ROZCZAROWANIE ŻĄDNYM WIDOWISK AMERYKANOM.

Nowy Jork, w marcu.

(c) Coolidge wyprowadził się z „Białego Domu" — Hoover został lokatorem tegoż domu, na który zwrócone są oczy całej Ameryki i całego świata.

W ciągu swego zamieszkiwania w „Białym Domu", Coolidge zdobył dwa przydomki: jeden dość nie oczekiwany — **„najlepiej ubranego mężczyzny w Ameryce"**, drugi — **„milczącego prezydenta"**, na który sobie zarobił swem niezmąconem milczeniem w ciągu całego urzędowania.

Istotnie Coolidge był jednym z najbardziej małomównych mężów stanu nietylko Ameryki, ale i Europy. Nie znaczy to zresztą bynajmniej, iż nie wpływał wyraźnie na bieg wydarzeń politycznych, tak ważnych, jak **pakt Kelloga** i... zbrojenia morskie Stanów Zj.

Ameryka a raczej i cały świat doskonale wiedziały, czego mogą się spodziewać po Coolidge'u. **Jego „milczenie" było bardzo wymowne,** zwłaszcza, że enuncjacje Mellon'a, senatora Borah i Kellogа miały swą wystarczającą wymowę. Mowa Coolidge, wygłoszona krótko przed wybraniem Hoovera, była wyrazem **dość pesymistycznego poglądu na sprawy europejskie.**

Obecnie lokatorem „Białego Domu" jest **Hoover. „Hoover Sfinks".** Z tym przydomkiem rozpoczyna swą działalność człowiek, o którym tyle wszak wiadomo światu: o jego **humanitarnej akcji dożywiania** głodnej Europy wojennej i powojennej, dużem zainteresowaniu sprawami europejskiemi o interwencji w konflikcie amerykańsko - nikaraguańskim i tylu innych zagadnieniach.

Ale teraz **Hoover milczy,** jeszcze **uparciej od Coolidge'a** i w całej Ameryce Północnej najaktualniejszą sprawą jest „Co zrobi Hoover?"...

Skład gabinetu Hoovera po za osobą Andrew **Mellon'a,** ministra skarbu, znanego Europie, a zwłaszcza Francji z **nieprzejednanego stanowiska wobec długów międzysojuszniczych,** zawiera nazwiska, które jedynie podkreślają „sfinksowość" Hoovera i jego przyszłe zamiary.

Pierwsze rozczarowanie ze strony nowo-obranego prezydenta spotkało obywateli amerykańskich, kiedy oznajmił im, iż **tradycyjny pochód prezydenta** z Kapitolu do „Białego Domu", wielka rewja w stylu amerykańskim, gromadząca zazwyczaj niezliczone tłumy — **nie odbędzie się wcale.**

Hoover oświadczył, iż nie chce pozować do tysiąca aparatów kinematograficznych — rozczarowanie jest więc ogromne.

Dla nas powody tego roczarowania obywateli amerykańskich są... dziecinne, tam wszakże, w kraju „uświeconych tradycji" są prawdziwą zagadką „sfinksową".

Napad bandycki na paryskiego jubilera.

OBURZONA PUBLICZNOŚĆ ZYNCZOWAŁA SPRAWCĘ.

Paryż, w marcu.

(jp) W pobliżu dworca Saint-Lazare wpadł onegdaj w godzinach popołudniowych zuchwały bandyta **do sklepu jubilerskiego,** a przyłożywszy przerażonemu właścicielowi sklepu nabity rewolwer do skroni, żądał wydania mu **najkosztowniejszych przedmiotów.**

Mimo tej niebezpiecznej sytuacji, jubiler odważnym ruchem odtrącił rękę bandyty i skoczył do drzwi, aby przywołać pomoc. W tej chwili **bandyta oddał kilka strzałów, które zraniły jubilera oraz jego żonę i syna** nadbiegających na hałas w sklepie. Korzystając z zamieszania napastnik wybiegł ze sklepu, lecz przechodnie puścili się za nim w pogoń. Mimo rozpaczliwych wysiłków osaczonego ze wszech stron bandyty **tłum schwytał go i otoczył, zwartem kołem, nie szczędząc razów i pocisków.**

Zanim policja zdołała przerwać ten fatalny pierścień, rzezimieszek **został tak zmasakrowany przez obu rzony tłum, że na miejscu ducha wyzionął.**

Ukrainizacja urzędników sow.

na Ukrainie.

WYWOŁAŁA ŻYWIOŁOWY ODRUCH PROTESTACYJNY.

Charków, w marcu.

Rząd Ukrainy sowieckiej ogłosił rozporządzenie, na mocy którego podlegają bezwzględnemu wydaleniu ze służby państwowej wszyscy **urzędnicy,** którzy nie wykażą się przed specjalną komisją, że **władają w zupełności językiem ukraińskim w piśmie i słowie. Ogólna kontrola ma być zakończona w maju b. r. Jak łatwe było do przewidzenia,** rozporządzenie to, zapewniające bytność olbrzymiej ilości urzędników, wywołało gwałtowne oburzenie, zwłaszcza wśród żywiołów **wrogich t. zw. „ukrainizacji".** Rzecz charakterystyczna, że wedle ogólnej opinji ,rząd bynajmniej niema zamiaru zrealizowania swego rozporządzenia, a wydane ono zostało **jedynie w celach demonstracyjnych,** a to przeciwko Moskwie, która korzysta z każdej sposobności, by **zademonstrować swój prymat w sprawach ukraińskich.**

Ameryka regulatorką liczby dzieci.

DWIE SERJE TROJACZKÓW. — CIEKAWY PROCES. — KAPITALNY WYROK POMYSŁOWEGO SĘDZIEGO.

(Do ryciny na str. 1).

Nowy Jork, w marcu.

(=) Ciekawy proces, który rozegrał się niedawno w Nowy Jorku, jest **wyborną ilustracją oryginalnych stosunków amerykańskich...**

20-letni handlowie, **Tex Crawford** zakochał się w 16-letniej uroczej Mary. Młodzi pobrali się i kochali bardzo. Po roku Opatrzność pobłogosławiła ich —

trojaczkami.

Młodzi rodzice wcale się nie zmartwili trzema synami. Wprost przeciwnie. **Nie posiadali się z radości!**

Ale na tem nie koniec. Po roku bowiem Mary znowu urodziła trojaczki —

znowu trzech synów!

I ten duplikat nie popsuł humoru małżeństwu.

Inaczej natomiast zapatrywała się na tę sprawę rodzina Mary. Zażądała od niej, aby się z mężem

rozwiodła!

Mary nie chciała nawet o tem słyszeć. Wówczas jej rodzice wdrożyli w imieniu swej córki jako niepełnoletniej **kroki rozwodowe.**

Rozprawa rozwodowa miała przebieg **bardzo niezwykły.** Zaczęła się od tego, że małżonkowie stanowczo oświadczyli się przeciwko rozwodowi. Kochają się przecież tak gorąco, że rozwód byłby dla nich

ciosem straszliwym

i pogrążyłby ich w otchłani najczarniejszego nieszczęścia...

Sędzia znalazł się zatem w

nielada kłopocie.

Jak to pogodzić miłość małżonków z nieubłaganem stanowiskiem rodziców Mary? Wreszcie sędzia wpadł na **kapitalny pomysł:** oto pozwolił małżonkom żyć ze sobą dalej, ale zakazał im stanowczo **dalszych trojaczków...**

Małżonkowie wyrok przyjęli, czy jednak warunków jego dotrzymają — **okaże dopiero przyszłość...**

Organizacja obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego we Lwowie.

PODZIAŁ SEKCJI OBCHODOWEJ NA POSZCZEGÓLNE PODSEKCJE. — ROZDZIAŁ PRAC I KOMPETENCYJ.

Lwów, 8. marca.

(jp). W związku ze sprawozdaniem umieszczonem we wczorajszym numerze „Gazety Porannej“ z odbytego onegdaj w Województwie posiedzenia Komitetu obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, podajemy szczegółowo ustalony na tem zebraniu rozdział prac poszczególnych sekcyj:

Podsekcja porządkowo-pochodowa zajmuje się przyjmowaniem zgłoszeń do udziału w obchodzie stowarzyszeń i związków społecznych i zawodowych, ustaleniem godzin, miejsc zbiórki, udziału w nabożeństwach, kolejności marszu, rozgrupowania i ustawienia, oraz odpływu po pochodzie. Pozatem zadaniem podsekcji będzie wybranie gospodarzy do bazyliki łacińskiej, ustalenie zabezpieczenia placu, uregulowanie ruchu tramwajowego i kołowego. Przewodniczącym podsekcji — jak już donosiliśmy — wybrano p. starostę **Alfreda Klotza**, na członków prof. **Chomickiego**, radcę **Dzidzielewicza**, nadkom. **Reszczyńskiego**, ppłk. **Baczyńskiego**, inż. **Gończakowskiego**, mjra **Magierę** z komendy placu, insp. ruchu **MKE.** i delegata **Związku młodzieży akademickiej.**. — **Organizacje, chcące wziąć udział, zechcą zgłaszać się najpóźniej do dnia 9. bm. do przewodniczącego podsekcji starosty Klotza.**

Podsekcja obchodów dzielnicowych zajmie się zorganizowaniem obchodów w dzielnicach miasta, oraz w gminach podmiejskich przez skoordynowanie prac organizacyj dzielnicowych, oraz w Zakładach miejskich użyteczności publicznej (elektrownia, gazownia, zakłady wodociągowe). Przewodniczącym wybrano dyrektora **Deschberga**, jako członków: naczelnika **Ciećkiewicza**, dyr. **Piątka** i p. **Zabielskiego**.

Zadaniem **Podsekcji dekoracyjnej** będzie udekorowanie gmachów rządowych i samorządowych, oraz ul. J. Piłsudskiego. Na przewodniczącego wybrano inż. **M. Łużeckiego**, na członków: nacz. **Ciećkiewicza**, **insp. Piątkowskiego** i por. **Rogalę** z komendy placu.

Sprawy udziału chórów w bazylice łać. i w obchodach dzielnicowych regulować będzie w porozumieniu z komitetem obchodów dzielnicowych **kpt. Pragłowski** (tel. nr. 22-85 do g. 15-tej).

Podsekcja organizacyjna apeluje do **stowarzyszeń, posiadających orkiestry**, ażeby swój udział w obchodzie zgłosiły do komendy placu na telef. **nr. 22-50 do dnia 9. bm.**

Wielki post w dawnej Polsce.

ROZMAITE OBYCZAJE NARODOWE. — SUROWE KARY DLA TYCH, KTÓRZY ŁAMIĄ POST. — RESZTKI DAWNYCH SUROWYCH OBYCZAJÓW.

Lwów, 8. marca.

(p) Znajdujemy się obecnie w okresie wielkiego postu.

Wedle przepisów Kościoła dzieli się posty na **naturalne**, w czasie których następuje zupełne wstrzymanie się od spożywania pokarmów i **posty kościelne**, czyli właściwe. Te polegają na jednym posiłku bez mięsa i nabiału. Do tej grupy należy także wstrzymanie się od mięsa tylko.

W pierwszych wiekach Kościół **nie wydał szczególnego prawa o postach.** Nastąpiły one niejako automatycznie; o wielkim poście znajdujemy pierwsze nakazy dopiero w wieku VI.

Nieprzestrzeganie postów narażało wówczas nawet na wygnanie, konfiskatę dóbr lub kontrybucję.

Już w XIII w. następuje jednak pewne rozluźnienie obyczajów.

W wieku XVII powstały dyskusje wśród teologów na temat jakości i ilości pokarmów, jakie wolno spożywać w dni postne. Był to już kres zupełnego zelżenia w regułach postnych. Potem weszły w grę rozmaite obyczaje narodowe.

W Hiszpanji można było uzyskać częściowe zwolnienie od postów (z wyjątkiem 15 dni) pod warunkiem złożenia jałmużny na ubogich. **We Francji** obowiązuje do dziś 74 dni postów w roku, ale dla **ubogiej ludności dozwolone jest używanie tłuszczów w pokarmach nawet i w te dnie.**

W Niemczech zwolniony jest od postu każdy, kto jada w restauracji. Pozatem istnieją różne zwyczaje w różnych dzielnicach państwa.

A w Polsce? Tu przestrzegano postów bardzo surowo wieki całe. Jak powiada Dytmar w swojej kronice pod r. 1108 — **wybijano zęby tym**, którzy uchylali się od postów i jadali w te dnie mięso.

Wprawdzie dawne tradycje znikły dziś niemal całkowicie, a przestrzeganie postu uległo dużemu rozluźnieniu, nie od rzeczy może jednak będzie przytoczyć tu kilka szczegółów, związanych **z tradycjami dawnej Polski na tem właśnie tle.** Chociażby dla odświeżenia sobie poglądu na dawne nasze obyczaje.

Najbardziej charakterystyczne jest, że lud nasz umiał w sposób niesłychanie kunsztowny połączyć **żałobę wielkiego postu i okres pokutny z radością życia.** Zwyczaje te były w swojej istocie niewinne, tak, że nie spotykały się nawet z naganą Kościoła..

Głównym wstępem do wielkopostnych obrzędów był **sąd nad bałwanem**, przedstawiającym mięsopust, oraz ścinanie go w oczach licznie zgromadzonego ludu, co rozumie się, było hasłem do ogólnej wesołości.

W środę popielcową gospodarze wiejscy lub mieszczanie, przebrani **w sukmie dziadowskie**, ze śledziem na kiju uwiązanym, przewodzili orszakowi chłopców, którzy dziewczynom i parobkom, zaś po miastach pannom i kawalerom przyczepiali z tyłu do ubrania kurze łapki lub inne przedmioty **jako karę... za bezżeństwo.** Zwyczaj ten, ongi u naszego ludu powszechny, przechował się dotąd w niektórych okolicach Polski, **a również** i w Czechach.

Wielki post obchodzono u **nas** surowiej, niż Adwent i dużo ostrzej, niż w innych katolickich krajach **Europy.** Gorące serca polskie nie zadawalniając się ramami nakazu religijnego, dobrowolnie i ochoczo **większe czyniły** z siebie ofiary.

Przez cały wielki post nikt **mięsa** nie jadał, a w niektóre dni wstrzymywano się nawet od **nabiału**, **suszono** i biczowano się.

Ponieważ każdy uważał sobie za obowiązek być we wstępną środę w kościele, przeto dla tych, którzy dnia tego udziału w nabożeństwie wziąć nie mogli, **powtarzano „popielec“** w najbliższą niedzielę, chorym zaś na ich prośbę udzielano popielca **w łóżku.**

W miarę zbliżania się Wielkiego Tygodnia podwajano jeszcze surowość w poszczeniu, bo wstrzymywano się nawet od pokarmów ciepłych i gotowanych, żywiąc się tylko chlebem, suszonemi owocami, miodem i wędzoną rybą.

W pewne dni, potrawy **kraszono tylko olejem lub oliwą**, a polewka z gotowanego piwa z korzeniami, oraz grzanki z olejem były ulubionem postnem daniem. Ponieważ podstawę postu stanowiły ryby, przeto hodowano je w licznych stawach przy dworach, klasztorach i miasteczkach.

Podkreślić trzeba, że w czasie wielkiego postu **milkły wszelkie piosenki świeckie**, a na ich miejsce śpiewano wieczorami po domach Gorzkie Żale i inne nabożne pieśni o Męce Pańskiej. Urządzano też przedstawienia pasyjne. Barwne stroje świąteczne chowano do szaf i skrzyń, zastępując je skromnemi, o ile możności ciemnemi szatami, co jeszcze zachowało się do dziś dnia u ludu wiejskiego.

Nierzadko można było widzieć, zwłaszcza w średnich wiekach, jak potężny rycerz, cały w stal zakuty, przed którym drżeli wrogowie, kajał się, leżąc krzyżem w kościele i pościł o chlebie i wodzie.

Rozluźnienie obyczajów, zapoczątkowane **w małej mierze za czasów Zygmunta Augusta**, doszło do zenitu za czasów saskich. Przestano przestrzegać ściśle posty, nie pilnowano też wtedy zbytnio obrządków religijnych. Niektórzy jedli już mięso od kwietniowej niedzieli. Dzisiaj pozostały jedynie resztki dawnych, surowych obyczajów. Znikły też barwne tradycje.

Kara chłosty na komunistów.

GDY ODMÓWILI ZAPŁACENIA PODATKÓW NA RZECZ MECZETU, PUBLICZNIE WYCHŁOSTANO WSZYSTKICH KOMUNISTÓW.

Moskwa, w marcu.

Jak donosi pismo sowieckie **„Trud“**, w jednej ze wsi syberyjskich wydarzył się w tych dniach wypadek, jaskrawie ilustrujący stosunki wśród ludności wiejskiej. Otó rada wiejska, mimo oporu komunistów, postanowiła obciążyć wszystkich mieszkańców tego obwodu **podatkiem na rzecz budowy nowego meczetu**, w kwocie 2 rubli na głowę. Gdy komuniści odmówili uiszczenia tego podatku, jako niezgodnego **z antyreligijną podstawą komunizmu**, rada wiejska postanowiła zastosować wobec opornych **komunistów karę chłosty.** Pewnego dnia, — jak opowiada „Trud“ — na rozkaz duszpasterza mahometańskiego, spędzono na plac **przed szkołą wszystkich komunistów i oświadczono im, że o ile natychmiast nie złożą podatku, egzekucja kary** chłosty zostanie wykonaną. I rzeczywiście, gdy podatku nie złożyli, wszystkich komunistów z tego obwodu, wśród nich **wiele kobiet, publicznie wychłostano.** Po tym wypadku, jak dodaje pismo sowieckie, w tym obwodzie wszystkich sympatyzujących z komunizmem nazywają nie inaczej jak „wychłostanymi“. Należy dodać, że prasa sowiecka wogóle w ostatnich dniach uderzyła na alarm z powodu coraz bardziej wzmagającego się **ruchu cerkiewnego wśród robotników.** To samo pismo „Trud“ wymienia w ostatnim numerze szereg miejscowości, w których kosztem robotników, a nawet komunistów przystąpiono do budowy nowych Domów Bożych

Odznaczenie dyrekt. Teatro dei Piccoli.

Lwów 8. marca.

Podziwiany przez nas niedawno we Lwowie „Teatro dei Piccoli“ bawi na występach gościnnych w Paryżu, doznając entuzjastycznego przyjęcia. Przed kilku dniami w teatrze des Champs Elysees wydano wspaniały bankiet na cześć „Teatru małych ludzi“, w czasie którego dyrektor Vittorio Podrecca udekorowany został przez podsekretarza stanu Sztuk Pięknych krzyżem Legji Honorowej.

—o—

Odkąd ludzie się golą.

Lwów 8. marca.

(p) Brzytwa dawno już znajdowała się na toaletach naszych przodków. W Grecji Homer w Iljadzie nazywa brzytwę **„xuros“**; w Rzymie nazywano ją **„novacula“**. W Skandynawji podczas poszukiwań archeologicznych znaleziony został mały instrument, forma którego nie pozostawiała wątpliwości co do jego przeznaczenia. Przypominał on dzisiejszą brzytwę, lecz posiadał dwa ostrza. Znajdowano również podobne narzędzie o jednym ostrzu.

Wogóle według archeologów brzytwa weszła w użycie około roku 1800 przed naszą erą.

—o—

KRONIKA

8 **MARCA** **Piątek** **Jana Bożego**

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Piątek, 8. marca o godz. 7.30 „Księżniczka Dolarów".

Sobota, 9. marca, o g. 3-ciej popoł. „Marja Stuart", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 9. marca o godz. 7.30 wiecz. „Borys Godunow".

Niedziela, 10. marca o godz. 4-tej „Nóżki na stół".

Niedziela, 10. marca o godz. 7.30 „Księżniczka Dolarów".

*

Teatry Miejskie. Dziś w Teatrze Wielkim obfitująca w prześliczne melodje, przepyszna operetka Leona Falla „Księżniczka Dolarów" z p. Kulczycką w roli tytułowej i z p. Kuligowskim w głównej roli męskiej.

Ostatnie przedstawienie „Marji Stuart", dane będzie jutro t. j. w sobotę, 9. bm. popołudniu o godz. 3-ciej. Ceny biletów najniższe.

„Borys Godunów", wspaniale wznowiona na naszej scenie opera Mussorgskiego, ukaże się jutro wieczorem z p. Płońskim w partji tytułowej.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 8. marca o godz. 7.30 wiecz. „Murzyn Warszawski".

Sobota, 9. marca o godz. 7.30 wiecz. „Murzyn Warszawski".

Niedziela, 10. marca o godz. 3.30 „Damy i Huzary".

Niedziela, 10. marca o godz. 7.30 „Murzyn Warszawski".

*

„Murzyn Warszawski", świetna sztuka A. Słonimskiego, będzie wobec olbrzymiej frekwencji jaką się dotąd cieszy — graną jeszcze do wtorku przyszłego tygodnia, osiągając w ten sposób rekordowe powodzenie, bo 25 przedstawień z rzędu. Publiczność tłumnie wypełniająca stale widownię Teatru Małego na przedstawieniach „Murzyna Warszawskiego" wynagradza stale burzliwymi oklaskami świetną grę artystów, którym przodują pp. Michnowska i Rasiński.

„Noc przedślubna", zapowiedziana w tym tygodniu najnowsza premjera Teatru Małego została przesunięta na środę, 13. bm. z powodu niebywałego sukcesu, jaki zdobyła sobie komedja Słonimskiego „Murzyn Warszawski". Premjera J. Krzewińskiego „Noc przedślubna", której autor cieszy się niezwykłą popularnością w świecie warszawskim literacko-artystycznym, może niemniej liczyć na powodzenie na naszej scenie ze względu na arcywesołą akcję oraz autora, który w latach przedwojennych był jako filar operetki lwowskiej ulubieńcem naszej publiczności. Próby pod wielce staranną i drobiazgową reżyserją p. Dobrzańskiego, odbywające się codziennie w obecności autora, który już przybył do Lwowa wróżą sztuce doskonałe powodzenie. Główne role w sztuce odtworzą pp. Dobrzańska, Petrykiewiczówna, Dobrzański, Czaki, Kalinowski i Ruszkowski.

*

Z Kasyna i Koła Lit.-Art. W sobotę, 9. bm. o godz. 20-tej odbędzie się koncert p. Stanisławy Szotarskiej, artystki śpiewaczki. Odśpiewa ona arje z oper „Otello", „Forza del destino" Verdiego, „Iris" Mascagniego, „Turandot" Pucciniego, „Andrea Chenier" Giordana i „Neron" Boita. Akompanjament objęła p. Elektorowiczowa. Zniżki dla Rodzin P. T. Członków i młodzieży akad. i szkolnej ważne. Bilety w przedsprzedaży w Sekretarjacie Kasyna i Koła Lit.-Art.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Lon Chaney „Maska śmiechu".

CHIMERA: „Kurjer Carski".

FATAMORGANA: Kobieta to grzech.

GRAŻYNA: „My pierwsza brygada".

CASINO: „Oaza miłości".

COLOSSEUM: „Awanturnica z Montmartru", „Artysta bez szminki". Nadto Bronisław Bronowski.

KOPERNIK: „Miasto cudów".

LEW: „Adjutant" (Zamach na Cara).

LUNA: „Wielka parada (Big Parade).

MARYSIEŃKA: „Miasto cudów".

OAZA: „Hr. Daniszew".

PALACE: „Grzechy rozwódki".

PAN: „Przedwiośnie".

PASAŻ: „Harry Peel".

PROMIEŃ: „Miłostki studenta"

UCIECHA: „Burza".

*

†

LUDWIK MARJA GÖTTINGER

Sędzia Sądu Okręgowego

zasnął w Panu po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 6-go marca 1929 r., przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9-go marca 1929 r., o godz. 3-ciej popołudniu **z krypty kościoła OO. Bernardynów** na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

Żona, syn, córka i zięć.

SENSACYJNY WIECZOR EKSPERYMENTALNY.

Najwybitniejszy psycholog - eksperymentator, posiadający rozgłos światowej sławy, LO-KITTAJ, którego fenomenalne doświadczenia powszechny podziw wzbudziły, urządza dwa wielkie wieczory eksperymentalne w dawnym teatrze NOWOŚCI (COLOSSEUM) W SOBOTĘ, 9-GO I NIEDZIELĘ 10. MARCA O 8.30 WIECZ.

W programie wykonane będą zdumiewające DOŚWIADCZENIA Z DZIEDZINY INDYJSKIEGO FAKIRYZMU, PRZEBIJANIA CIAŁA BEZ BÓLU I UTRATY KRWI (na własnej osobie), WYCZUWANIE MYŚLI NA ODLEGŁOŚĆ BEZ JAKIEGOKOLWIEK DOTYKU, EKSPERYMENTY JASNOWIDZENIA, JAK RÓWNIEŻ NIEZMIERNIE CIEKAWE DOŚWIADCZENIA „GRY WYOBRAŹNI", w których osoby z publiczności przeniesione będą na jawie bez usypiania — do najrozmaitszych zakątków świata (Indje, Japonja, Ameryka), GDZIE PRZEŻYJĄ CUDOWNE PRZYGODY, PEŁNE NIESAMOWITYCH WRAŻEŃ. — Bilety na te wieczory, które wzbudziły we Lwowie duże zainteresowanie, są do nabycia u p. Seyfartha, ul. Akademicka.

—o—

Akademja ku czci śp. Marji Dulębianki odbędzie się staraniem Komitetu Obywatelskiego Polek (Ligi Kobiet) w niedzielę, dnia 10. bm. o godz. 12-tej w południe w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Hetmańskiej, z łaskawym współudziałem WP. Barwińskiej, Drexlerówny, Tynikówny, Jedlicza, Szyndlera, oraz chóru męskiego prof. Adamczaka.

Oddział Lwowski Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia, że Walne Zebranie członków Oddziału odbędzie się 15. marca o godz. 17.30 w sali posiedzeń P. C. K. przy ul. Bielowskiego 6, I. p.

Nalepki iluminacyjne ku uczczeniu dnia imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego wydane nakładem Wojew. Komitetu obchodowego wyszły już z druku. Oblicze Marszałka odtworzono na nalepce wedle rysunku artysty malarza śp. wojew. Młodzianowskiego. Komitet wkrótce rozpocznie rozsyłkę tych nalepek na prowincję. Zamawiać można u Inż. Lisowskiego, Lwów, ul. Niemcewicza 48. Tel. Nr. 96.

Sekcja Artystyczna Komitetu obchodu Imienin Pana Marszałka Piłsudskiego zwraca się z prośbą do osób grających na mandolinie, mandoli i brdzie o przybycie z instrumentami we środę 13. o godz. 4-tej do gmachu Teatru Wielkiego (sala prób III piętro), celem próby z polonezu mającego być granym na galowem przedstawieniu w dn. 18. marca br.

Narodowa Organizacja Kobiet przypomina uczestniczkom „konferencji religijnych", że zebranie odbędzie się w sobotę, 9. marca w sali przy ulicy Piłsudskiego (Pańskiej) l. 11, punktualnie o godz. 5.30. Będzie mówił Ks. profesor Dr. Stach: O przewidzianiu w rozszerzaniu się sekt religijnych.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno - filozoficznego odbędzie się we wtorek, dn. 12 bm. o godz. 6 pop. w Pracowni Seminarjum prof. Abrahama. Porządek dzienny: 1) Czł. Dr. K. Maleczyński: Wpływy bodyjskie na Polskę w XII w. na podstawie pisma, 2) Czł. prof. Abraham przedstawi pracę Ks. Wyszyńskiego: Interwencja Soboru Bazylijskiego w polskiej sprawie dziesięcinnej,3) Poczem odbędzie się posiedzenie administracyjne Wydziału. Kandydatury członków.

Biedermaier. W piątek, 8. bm. o godz. 6. wiecz. w sali Miejskiego Muzeum przemysłu artystycznego (Hetmańska 20) wygłosi p. H. Cieśla na powyższy temat odczyt, ilustrowany obrazami świetlnymi.

Walne Zgrom. deleg. Kas Oszczędności zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, na które zaproszono Reprezentantów Władz Państwowych i Samorządowych, oraz Instytucji finansowych i społecznych odbędzie się dnia 17. marca br. o godz. 10. rano w sali posiedzeń Rady miasta Lwowa w ratuszu.

Akademickie Koło Łodzian we Lwowie. W niedzielę, dn. 10. marca br. o godz. 16. (4. pop.) w czytelni Twa „Wzajemna Pomoc Medyków", ul. Pijarów l. 35, odbędzie się drugie z kolei Walne Zebranie Koła Łodzian i województwa łódzkiego.Wpisy nowych członków na zebraniu.

Związek Pol. Młodzieży Demokratycznej we Lwowie, ul. Sykstuska 43. Dziś o godz. 7. wiecz. odbędzie się zebranie, na którem kol. Marjan Rembowski wygłosi referat p. t. „Prasa wobec ostatniej mowy Marszałka Piłsudskiego". Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Kurs z zakresu ratownictwa. Zarząd Gł. Polskiego Czerwonego Krzyża zamierza urządzić w Warszawie 6-cio dniowy kurs informacyjno - kształcący o wyższym poziomie z zakresu ratownictwa przeciwgazowego dla lekarzy powiatowych i samorządowych. Pierwszy kurs trwać ma od 8—15. kwietnia.

Zarząd Klubu Sportowego Policji Państwowej we Lwowie składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia imprezy kabaretowo - filmowej w dniu 3. marca br., a przedewszystkiem JWPanom Dyrektorowi administracji „Gazety Porannej" Maks. **Bundowi**, Dyrekcji i Admin. „Wieku Nowego" oraz Admin. „Chwili". **Zarząd równocześnie zawiadamia, że następna impreza kabaretowo-filmowa odbędzie się w dniu 5. maja br. co do której bliższe dane zapodadzą afisze i komunikaty.**

Apel do Starostwa Grodzkiego. Mimo wydanego przez Starostwo Grodzkie nakazu zmniejszenia na czas śnieżycy do połowy ciężaru na konie, widzi się dalej wozy jadące po ciężkich drogach przeładowane ciężarem, a konie dalej męczone i okładane biczem! Patrzeć wprost nie można na mękę tych zwierząt: kłęby pary własnego potu otaczają konia, każdy muskuł naprężony jak struna, oczy krwią zaszłe z wysiłku, patrzą błagalnie na przechodniów, prosząc o litość, o opiekę!!! — Lecz darmo — nikt na nie nie zwraca uwagi, lub powie jeszcze: „koń jest na to, żeby ciągnął", a posterunkowi w rzadkich tylko wypadkach interwenjują. Może Starostwo Grodzkie wyda posterunkowym ostrzejsze polecenie zatrzymywania przeładowanych wozów **w miejscach ładowania ciężarów**, np. na Dworcu Czerniowieckim, jak również i na ulicach — i pociągania winnych do odpowiedzialności.

Wielka „Wenta" przedświąteczna na dochód bursy rzemieślniczej im. św. Stanisława Kostki odbędzie się w niedzielę, dnia 10. marca br. w sali Izby Handlowo-Przemysłowej przy ul. Akademickiej. Początek o godz. 4-tej. Program urozmaicony będzie własną muzyką i różnemi niespodziankami. Cena losu 25 gr. Wstęp od osoby 50 gr.

Z kraju.

(st) **Odebrany debit pocztowy.** Minister spraw wewnętrznych odebrał debit pocztowy broszurze ukraińskiej p. t. „Derżawna nacja", wydanej w Pradze, a także broszurze ukraińskiej p. t. „Huculskij Kuriń" również wydanej w Pradze.

—o—

KILKA SŁÓW O LECZENIU GRYPY.

Epidemja grypy znowu nawiedziła liczne kraje, coraz częściej słyszy się o przypadkach lżejszych i cięższych zachorzeń, w wielu miastach brak już w szpitalach miejsc dla przyjmowania coraz to świeżych zastępów chorych. Codziennie słyszy się i czyta o licznych środkach leczniczych na grypę, bardzo niewiele jednak z pośród tych leków posiada istotnie te właściwości, które się tu przepisuje. Bardzo szkodliwem zwłaszcza byłoby twierdzenie, że jakiekolwiek z reklamowanych lekarstw jest w stanie zastąpić poradę lekarza. Każdy, kto poważnie zachorował na grypę, winien przedewszystkiem zasięgnąć porady lekarskiej, choroba bowiem przyjmuje często przebieg zupełnie nieprzewidziany. Konieczność pozostawania gorączkującego z powodu grypy chorego w łóżku jest rzeczą tak oczywistą, że nie wymaga żadnych wyjaśnień. Ogólne rozłamanie i osłabienie, które cechuje prawie zawsze grypę, i takby zresztą nie pozwoliło takiemu choremu chodzić.

Powstaje pytanie, czy istnieje sposób, któryby był wstanie stosunkowo szybko i niezawodnie zwalczyć różnorodne dolegliwości spowodowane przez grypę. Otóż istnieje od wielu dziesiatków lat powszechnie zresztą znany, stary środek, który okazał się najlepszym lekiem na choroby z przeziębienia, na grypę i influencę; środkiem tym, który również i podczas obecnej grypy nie zawiódł pokładanych w nim nadzieji i pozyskał sobie w swym zwycięskim pochodzie uznanie całego świata jest „Aspirina". Coraz bardziej rozpowszechnia się słuszny pogląd, że niema obecnie innego środka, któryby mógł w podobnie pomyślny jak Aspirina sposób zwalczyć objawy grypy. Aspirina jest jednocześnie środkiem przeciwgorączkowym i przeciwbólowym; obie te właściwości przejawiają się wyraźnie podczas działania Aspiriny w jej skutecznej walce z grypą. Aspirina szybko i łagodnie obniża gorączkę i usuwa dokuczliwe bóle głowy i kości, tak często towarzyszące chorobie. Aspirina nadaje się do stosowania nietylko przeciw już istniejącej grypie: swoiste jej działanie umożliwia na samym początku rozwijającej się choroby przerwanie jej w zarodku. Z tego powodu gorąco zaleca się każdemu, kto odczuwa pierwsze objawy rozpoczynającej się grypy, aby natychmiast zażył 1-ą tabletkę oryginalnej Aspiriny Bayer i w ten sposób niedopuścił do rozwoju choroby.

—o—

Przebojowy program w Warszawie. Marcowy program kawiarni i baru „Warszawa" osiągnął szczyt doskonałości i pod każdym względem zadowolić może najwybredniejsze nawet wymagania. Ruchliwej dyrekcji w osobach pp. Przeporskiego i Saubermana udało się zestawić program składający się z samych atrakcyj. Część wokalną reprezentują pieśniarka włoska Sirinetta, ulubienica lwowskiej publiczności, świetny Domański Henio i sympatyczna Jarocka, czarująca młodością i wdziękiem. W części choreograficznej popisują się w tańcach trio Muray w całym szeregu dotychczas we Lwowie niewidzianych tańcach. Nowicka w tańcu angielskim. Na specjalną jednak wzmiankę zasługuje Nelly Flouron, królowa piękności polskich tancerek tak doskonała w swych tanecznych kreacjach, że śmiało mogłaby występować na każdej większej scenie europejskiej. P. Nelly Flouron wraz z swoją partnerką tworzy zgrany, harmonijny i wysoce artystyczny duet. Po programie na sali o godz. 12.30 — powtórzenie programu w barze, gdzie obok wymienionych już sił popisują się mattre de dance Stanisław Sobolewski i piosenkarz nastrojowy Gordon. Program ten wzbudził we Lwowie zrozumiałą sensację.

Składki.

Dla matki Obr. Lwowa: Aleksander Ryś, Stryj zł. 15.—.

Życie gospodarcze.

Kilka słów o polityce żywnościowej.

ETATYZM GROZI RUINĄ PRZEMYSŁOWI MŁYNARSKIEMU. — NALEŻY JAK NAJRYCHLEJ PRZEJŚĆ DO WYPRÓBOWANYCH METOD GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ ZACHODU. — CO ZROBIONO DLA POTANIENIA PRZETWORÓW ZBOŻOWYCH? — PODATEK POBIERA SIĘ NIE OD STAWKI ZALICZANEJ ZA PRZETWARZANIE, ALE OD KOŃCOWEJ WARTOŚCI PRZETWORÓW. — BEZCELOWOŚĆ I SZKODLIWOŚĆ T. Z. REZERW ZBOŻOWYCH.— KONKURENCYJNE PRZEDSIĘBIORSTWO PRACUJĄCE BEZ WZGLĘDU NA STRATĘ. — ILE WYNIOSŁY STRATY SPOWODOWANE PRZEZ REZERWY ZBOŻOWE.

Przemyśl, w marcu.

Główną przeszkodą w dojściu do normalnych warunków problemu żywnościowego u nas jest stałe dążenie do **„etatyzacji" mąki i chleba.** Propagatorzy tego programu, nie licząc się z rzeczywistością i nie zdając sobie sprawy z ogromu przedsięwzięcia, dzięki wybitnym zdolnościom wyłącznie agitatorskim i taktycznej zręczności doprowadzili do tego, że mimo nieznajomości przedmiotu, stali się **w polityce żywnościowej czynnikiem decydującym.** W zakresie tej polityki etatyzm święci obecnie pełny tryumf, etatyzm w najgorszej i najnierozsądniejszej formie **grożącej ruiną przemysłu młynarskiego, handlu mąką, piekarstwa i rolnictwa.**

Wprawdzie ze względów taktycznych nie mówi się na razie o zbożu, ale z chwilą zupełnego uzależnienia przemysłu młynarskiego drogą najrozmaitszych rozporządzeń i bezprawi, pozbawiających go możliwości własnej inicjatywy, nie znajdzie rolnik innej drogi zbycia, o ile chodzi o zboża chlebowe, jak oddanie tychże do elewatorów państwowych pod warunkami w następujący sposób ustalić się mającymi: — **„po cenie uzasadnionej gospodarczo**, to znaczy chroniącej słuszne interesy producentów przez zapewnienie rentowności produkcji, oraz interesów spożywców przez stabilizację ceny na takim poziomie, który byłby w usprawiedliwionym stosunku do poziomu płac (siły nabywczej)."

Nie więc wyniki zbiorów pod względem ilościowym i jakościowym, nie stosunek popytu do podaży będzie wykładnikiem ceny, **ale poziom płac**, poziom siły nabywczej spożywców.

Jeżeli jednak ten poziom miałby o cenie zboża i jego pochodnych decydować i stabilizację tejże ceny powodować, to logiczną konsekwencją tegoż **musiałoby** być przedewszystkiem albo zrównanie **poziomu płac i poziomu siły nabywczej wszystkich pojedynczych spożywców**, albo na odwrót dostosowywanie ceny zboża i tegoż pochodnych do siły nabywczej każdego pojedynczego spożywcy.

Do zrealizowania takiego programu nie istnieją inne drogi, a ponieważ tak jedną, jak i drugą drogę należy zaliczyć do niewykonalnych, przynajmniej na razie, utopji, należałoby cały ten program zarzucić i przejść jak najrychlej do wypróbowanych metod gospodarki żywnościowej zachodu.

Pośpiech tego przejścia jest o tyle wskazanym, że skutki dotychczasowych metod **coraz dotkliwiej dają się odczuwać** i zachodzi obawa bardzo poważnych komplikacji gospodarczych.

Musimy bowiem jasno zdać sobie z tego sprawę, że hasło rzekomej walki z drożyzną, te ciągłe i stałe alarmy, były tylko środkiem do celu. Nagonka na młyny, handlarzy, piekarzy i rolników z taką intenzywnością w ostatnich latach prowadzona, stanowiła stadjum przygotowawcze, mające jedynie i wyłącznie na celu

zdyskredytowanie indywidualnej gospodarki.

Faktycznie bowiem prócz imperatywnego narzucania cen, uniemożliwiającego czasowo pracę w młynach, rujnującego handel i piekarstwo, a powodującego zanikaniem towaru raczej przejściowo falę drożyzny, nic albo prawie nic dla potanienia przetworów zbożowych nie zrobiono.

Jeśli uprzytomnimy sobie czasy dewaluacji, czasy w których stopa procentowa wahała się od 6 do 12 proc. miesięcznie, załamanie się złotego i t. d., to zrozumiemy, że dla **agitacji demagogicznej** nie można było podatniejszego czasokresu wymarzyć.

I ten czasokres został pod względem taktycznym tak świetnie wyzyskany, że ludzie zapomnieli o zaledwie **co minionym etatyźmie w Puzappach, Puzach, Guzohanach** i tych wszystkich innych potworach, ale zapomnieli nawet o czasach gospodarki przedwojennej, podczas której **problem chleba wogóle nie istniał.**

Charakterystycznym momentem tej rzekomej walki z drożyzną było i jest **stałe przeciwstawianie się przedmiotowej analizie**, mogącej z matematyczną dokładnością wykazać, gdzie szukać należy właściwych powodów **niemożliwości ustalania się na dłuższą metę cen mąki i chleba.**

Analiza taka wykazałaby, że walka z drożyzną jest walką Rządu z samym sobą, gdyż jedynym, który przedewszystkiem każdorazowy nadmiar drożyzny powoduje i z niego ciągnie zyski, jest właśnie Skarb Państwa, który **obciąża mąkę młynów handlowych** podatkiem stanowiącym 50 do 70 proc. **netto** całego zarobku **brutto młyna.** To znaczy podatkiem przewyższającym możliwość zarobku młyna zależnie od końcowej wartości przetworu o 5 do 7 razy. Stosunek bowiem **ceny surowca jest kilkanaście do kilkadziesiąt razy wyższy od stawki zaliczanej za czynność przetwarzania**, a podatek pobiera się nie od stawki zaliczanej za przetwarzanie, ale od końcowej wartości przetworów. I mimo całej monstrualności i absurdalności tego podatku, jak dotychczas

obłęd fiskalny

trwa nadal.

Analiza wykazałaby następnie, że wprowadzenie cen maksymalnych na mąkę było u nas **podstawową niemożliwością**, gdyż o ile mąka z młynów handlowych obciążona jest podatkiem jak wyżej, to mąka z młynów przetwarzających zboże za wynagrodzeniem obciążona jest taką samą wprawdzie stawką podatkową, **ale zaliczaną od wysokości kwoty pobranej za czynność przemielenia**, a nie od końcowej wartości przetworu.

Czyli, że różnica obciążenia podatkowego między jedną mąką a drugą waha się przy 100 qm **o zł. 150 do zł. 200 i wyżej.**

Analiza wykazałaby wiele innych jeszcze zasadniczych błędów, świadczących o braku znajomości przedmiotu, jak np. wprowadzenie **obowiązku przemiału żyta na 70% mąkę** z dniem 20. października ub. r., a ustalenie tejże typu z dniem 1. lutego 1929. Czyli, że między rozporządzeniem a możliwością tegoż wykonania **upłynęły zwyż 4 miesiące**, które z natury rzeczy ogólny stan niepewności wytworzyć musiały i do zwiększenia posłuchu dla ustawowych przepisów z pewnością się nie przyczyniły.

Nieżręczność ta jest tem bardziej nie do wytłumaczenia, jeżeli się zważy, że całkiem wyjątkowo w tym właśnie roku gospodarczym, z uwagi na jakościowo ogólnie dobre wyniki zbioru żyta, normalizacja tegoż przemiału **mogła była być urzeczywistniona.**

Analiza wykazałaby nadto całą bezcelowość i szkodliwość tak zwanych **rezerw zbożowych**, które miały stanowić podstawę przyszłej etatyzacji zboża i tegoż pochodnych, a de facto są niczem innem jak **konkurencyjnem przedsiębiorstwem pracującem bez względu na straty.**

Samo zaistnienie takiego eksperymentalnego przedsiębiorstwa, musi nie obliczalne spowodować skutki tak dla rolnictwa, przemysłu młynarskiego, handlu, piekarstwa i nawet konsumenta, gdyż z konkurencją mającą **przywilej pracowania ze stratą** nikt a la longue konkurować nie jest w stanie, a jeżeli kierownicy tego przedsiębiorstwa posiadają ponadto uprawnienia Rządu w stosunku do całego zainteresowanego zespołu gospodarczego i mają możność cudzą pracą i cudzym majątkiem drogą dowolnych rozporządzeń dysponować, to w takim razie **załamanie się życia gospodarczego jest tylko kwestją czasu.**

W ostatnich dwu latach straty spowodowane przez rezerwy zbożowe wyniosły **kilkadziesiąt miljonów złotych**, powodując dla rolnictwa, przemysłu młynarskiego, kupiectwa i piekarstwa znacznie jeszcze większe szkody.

To jest istotny efekt tego tak zachwalanego eksperymentu, którego kontynuowanie musi doprowadzić do **nieobliczalnych strat i do ruiny życia gospodarczego.**

Alfred Frenkel

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Dla głodnych dzieci.

Stanisławów, w marcu.

Zapowiedziana na ubiegłą sobotę herbatka nie przyszła do skutku z przyczyn od Komitetu „Chleb głodnym dzieciom" niezależnych. Natomiast tej soboty, to jest **dnia 9 marca 1929** odbędzie się ta herbatka w salach Kasyna polskiego przy ul. Sapieżyńskiej. Początek o godz. 20. Przewidziana jest loterja fantowa oraz koncert **doskonałej** muzyki 48 pp. Piękny i prawdziwie szlachetny cel zapewnia energicznemu Komitetowi **niebywałe powodzenie.**

Groźny pożar.

Stanisławów, w marcu.

Groźny pożar wybuchł w sklepie towarów mieszanych **Jakóba Lempla** przy ul. Sedelmajerowskiej. Natychmiast przybyła straż pożarna pod kierownictwem naczelnika p. Voelpla ogień ugasiła. Przyczyna pożaru narazie nie została ustaloną. Szkoda spowodowana ogniem wynosi około 3000 złotych.

Znowu włamanie w śródmieściu.

Stanisławów, w marcu.

W nocy 6 bm. dostali się nieznani chwilowo sprawcy przez piwnicę do sklepu kooperatywy **„Masłosojuz"** przy ul. Sobieskiego w Stanisławowie. Po wejściu do sklepu zabrali złodzieje towary spożywcze, a w szczególności w znacznej liczbie znajdujące się tam masło. Policja natychmiast przeprowadziła na miejscu dochodzenia i niewątpliwie w najbliższych chwilach sprawcy zostaną ujęci.

Zagadkowa śmierć.

Stanisławów, w marcu.

Onegdaj zajechał do restauracji Fryderyka Nagelsteina w Stanisławowie gospodarz z Mykietyniec **Iwan Danyluk**, 52 lat liczący. Skonsumowawszy w szynku nieco alkoholu (3 kieliszki wódki oraz pół litra piwa) Danyluk wsiadł do sań, aby udać się do domu. Wkrótce potem jednak zmarł. Powód śmierci narazie nieustalony, dopiero obdukcja zwłok wykaże, co było jej przyczyną.

Walne Zgrom. Stow. kupców.

Stanisławów, w marcu.

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Kupców w Stanisławowie. Wybrano nowy Zarząd z asesorem p. **I. Hafterem na czele.** W sobotę odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków tegoż Stowarzyszenia, celem wyboru **radcy handlowego.** Zgłoszono kilku kandydatur.

Ukonstytuowanie się Kahału.

Stanisławów, w marcu.

Po odrzuceniu przez władze protestu, ukonstytuował się już nowy zarząd kahału w Stanisławowie z drem **Anselmem Halpernem** jako prezesem zarządu na czele i z I. M. **Seibaldem** jako **prezesem Rady.**

Zmiana nazwy stacji kolejowej.

Stanisławów, w marcu.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa komunikacji Nr. III/Tb 2242/29 z dnia 28 lutego 1929 zmienia się od dnia 15 marca 1929 dotychczasową nazwę stacji **Jakóbówka na Horodenka**, obecną zaś nazwę przystanku osobowego **Horodenka na Horodenka miasto.**

KRONIKA.

Na ulicy Sapieżyńskiej towarzystwo złożone z dwu kobiet i jednego mężczyzny napadło pewnego przechodnia, który przez nich **został bardzo dotkliwie pobity.** Interwenjującej policji udało się rozanimowanych przeciwników uspokoić i odprowadzić do aresztów. Okazało się, że napadniętym był **Władysław Grzywy**, stronę zaś ofenzywną tworzyli Marja Chudiak i Grzegorz Umeniuk.

Koryntjanki Jewdocha Dulczak, Antonina Szkicak i Anna Olejnik przytrzymane zostały za **uprawianie nierządu** i oddane tutejszemu szpitalowi powszechnemu do leczenia.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTW.

(Nieurzędowa.)

Dziś w pierwszym dniu ciągnienia 5-tej klasy 18-tej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 złotych na NrNr.: 15237 162531 174857.

5.000 złotych na Nr. 59791.

Po 3.000 złotych na NrNr.: 26674 120110.

Po 2.000 złotych na NrNr.: 4703 11828 67586 Los zakupiony w kantorze „Nadzieja", Lwów, Sykstuska 6., 81482 91718 119761 121145 166536.

Po 1.000 złotych na NrNr.: 30972 37624 40522 42787 52861 Los zakupiony w kantorze „Nadzieja", Lwów, Sykstuska 6., 62945 66671 74557 94184 94298 99673 125754 134547 141509 173340.

Po 600 złotych na NrNr.: 7807 13629

13692 13725 18746 19142 20607 27092
30412 30515 36674 37837 39754 46520

49824 53869 65748 66709 67150 71363
81220 93668 94072 94591 96941 97081
101214 108839 110158 111529 120444
129804 138732 145049 160509 169929
170107.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 6. marca.

Chodorów 201, Gazolina 27.50, Gazy wsch. 23, 22.50, Oikos 95, Tesp 24.76. 24.50, 25, Dolarówka 95 Inwest. 113.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 6. marca.

Transakcje giełdowe w pszenicy i owsie przy obrocie około 500 tonn.

Pszenica i otręby pszenne zwyżkują w cenie. Dla żyta silniejsze zainteresowanie.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie nadal silne.

Lwów 7. marca

Na giełdzie zbożowej popyt za pszenicą i żytem. Tendencja zwyżkowa, usposobienie silne.

Pszenica kraj. dw. loco stacja załad. od 49 — do 50.—, Owies malop. loco ts. zał. od 32.— do 33.—, Otręby pszenne od 26.75 do 27.25, Pszenica kraj. dw. loco wagon Lwów od 51.50 do 52.50, Otręby pszenne loco wagon Lwow od 27.25 do 27.75.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 7. marca. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 111 i pół, 5 proc pożyczka dolarowa 92 i ćwierć, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 59, 6 proc. pożyczka dolarowa 85, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego. 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 prc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Belgja 123.47, Holendja 356.35, Londyn 43.16 i pól, N. Jork 8.88, Paryż 34.75, Szwajcarja 171.08, Wiedeń 124.99, Włochy 46.58.

Warszawa 7. marca. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 120, Bank Polski 175 3/4, Bank Zw. Sp. Zarob. 85, Spiess 255, Lilpop 35 i pół, Modrzejów 28, Ostrowiec 100 i pół, Rudzki 41, Starachowice 30 i pół, Haberbusch 230.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 7. marca. (Tel. G. P.) B. Polski 174, Trzebinja 15, Siersza d. 62.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 7. marca. (Tel. G. P.) Paryż 20.31, Londyn 25.23, N. Jork 5.20, Belgja 72.19, Włochy 27.22, Hiszpanja 76 i pół, Holandja 208.30, Berlin 123.67, Wiedeń 73.07 i pół, Sztokholm 138.90, Oslo 138.67 i pół, Kopenhaga 138.65, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.40, Warszawa 58.35, Budapeszt 90.66, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.73 i pół, Konstantynopol 2.55 i pół, Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 218 3/4.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 7. marca. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.52, Belgrad 12.46 3/4, Berlin 168.52, Bruksela 98.63, Budapeszt 123.85 i pół, Bukareszt 4.21 3/4, Kopenhaga 189.35, Londyn 34.47 3/4, Madryt 104.80, Medjolan 37.19 i pół, N. Jork 710.25, Oslo 189.50 Paryż 27.73 Praga 21.02 3/8, Sofja 5.15 Sztokholm 189.80, Warszawa 79.90 i pół, Zurych 136.59, Amerykańskie 707.50, Niemieckie 168.43, Włoskie 37.14, Jugosłowiańskie 12.40 3/4. Węgierskie 123.86, Szwajcarskie 136.24, Bank Malop. 6.14 Bankverein 24.65, Bodenkredit 108.80 Kreditanstalt 58.60 Kosmos 15.80 Merkury 21.85, Unionbank 31.95, Kolej póln. 1162, Živnosteńska 142.65, Austr. Kol. państw. 44.26, Kolej połudn. 11.80, Alpiny 40.55, Krupp 11.50, Poldi Huette 196.55, Prager Eisen 504, Rima 122, Siersza 10.20, Zieleniewski 115 3/4, Fanto 5.80, Karpaty 10 i ćwierć, Galicja 48.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 7. marca. (Tel. G. P.) N. Jork 485.18, Holandja 12.11 i ćwierć, Francja 124.24, Belgja 34.96 i ćwierć, Włochy 92.60 Niemcy 20.45 1/8, Szwajcarja 25.23, Hiszpanja 32.95, Danja 18.20 3/4 Szwecja 18.16 5/8, Norwegja 18.19 3/4. Helsingfors 192.90, Praga 163.81, Wiedeń 34.53, Warszawa 43.28.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 7. marca. (Tel. G. P.) Londyn 124.25, N. Jork 25.60 i pół, Belgja 355 i ćw. Hiszpanja 377, Włochy 134, Szwajcarja 492 i pół, Danja 682 i pół, Holandja 1025 3/4, Norwegja 682 3/4, Szwecja 684, Praga 76, Rumunja 15.20, Niemcy 607 i pół Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 7. marca.

Tendencja chwiejna, Kursa otrzymane. Obrót średni.

AKCJE: Ojkos 95, Dolarówka 96.50—97.00, Tespy 24.50—25.00, Gazy Wsch. 23.00—23.25, Gazolina 27.00—28.00, Chodorów 201.50—202.00.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.50—8.88.00, dolary kanad. 8.80.00—8.81.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.50, szylingi austr. 125.00—125.50, leje 0.05.00—0.05.25, franki franc. 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 171.20—171.50, funty szterlingi 43.40—43.60, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 33.20.00—33.60.00, 20 marek 41.20—41.60, 10 rubli 46.50—46.80.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.67.50, 5 kor. austr. 3.45.00—3,50,00, flor. austr. 1.72—1.75, ruble rosyjskie 2.80—2.90, kopiejki za rubel 1.40—1.45.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

Bandyta studjujący chemję.

NIEZNANY HERSZT BANDY WŁAMYWACZY. — CZCIGODNY STARUSZEK STUDJUJĄCY DZIEŁA NAUKOWE W BIBLJOTECE UNIWERSYTECKIEJ. — ZŁODZIEJ CENNYCH KSIĄŻEK.

Londyn, w marcu.

(y) Policja londyńska od pewnego czasu zachodziła w głowę, kto może być **herszte m bandy włamywaczy**, która, jeżdżąc autem **rozbijała kasy bankowe**, przy użyciu przyrządów i zastosowaniu chemicznych środków, jakich dotąd nikt nie praktykował?

Raz tylko jeden szoferowi autobusu ulicznego udało się zauważyć w podejrzanem aucie **twarz ludzką, która potrafił bardzo dokładnie opisać policji**. Ale i to nic pomogło, pewien więc ograbiony bank zwrócił się do znanego ze zręczności prywatnego detektywa.

Ale i on przez całe tygodnie węszył naprózno, aż dopiero, bawiąc **w bibljotece uniwersyteckiej**, w celu wyśledzenia złodzieja cennych dzieł bibljotecznych, pomiędzy czytającą publicznością zauważył człowieka, **uderzająco podobnego do opisu danego przez szofera.**

Ale jakżeż tu aresztować czcigodnego staruszka, który w spisie czytających podpisał się jako Randolf, który, wedle wykazu podawanych mu książek, **studjował same dzieła naukowe, dotyczące chemji**, do którego studenci zwracali się nieraz po światłą radę?

Jednakże detektyw zaryzykował. Wywołał pana Randolfa do przedsionka pod jakimś pozorem, a z przesłuchania okazało się, że to jest nikt inny, tylko **słynny bandyta Roy**, poszukiwany od lat przez policję za potrójne morderstwo.

Z dalszych dochodzeń wynikło, że nietylko natrafiono na herszta owej bandy włamywaczy, ale też na **złodzieja książek bibljotecznych**.

Roy znalazł się nakoniec w więzieniu, natomiast jego spólnika, który, podczas ucieczki po pewnym włamaniu, zabił **trzech policjantów** dotychczas nie udało się pochwycić.

Ze sportu.

Steuermann zasili szeregi Legji?

DZIWNE STANOWISKO HASMONEI.

Lwów, 8 marca.

Jak się dowiadujemy, znany gracz lwowskiej Hasmonei **Steuermann**, otrzymał **propozycję wstąpienia do warszawskiej Legji**, która przyobiecuje mu podobno **rentowną posadę w Ministerstwie skarbu (?)**

Wedle relacji naszego informatora miał Steuermann **w środę wieczorem wyjechać do Warszawy**, by na miejscu przeprowadzić **pertraktacje**.

Znając intenzywną działalność Legji w kierunku **werbowania obcych graczy**, wiadomość tę uważać musimy **za bardzo prawdopodobną**. Emigracji Steuermanna do Legji **nie stanie prawdopodobnie nic na przeszkodzie**, ponieważ Zarząd Hasmonei powziął decyzję udzielania graczom pierwszej drużyny zwolnień, **o ile przejdą oni do pozalwowskiego klubu**.

Zarządowi Hasmonei wolno naturalnie uchwalać, **co mu się żywnie podoba!** Wolno mu **ze względów konkurencyjnych przeciwdziałać ucieczce własnych graczy do klubów lokalnych.** Będzie to ostatecznie **zrozumiałe!** W żadnym jednak wypadku **nie można zrozumieć**, czem to kieruje się Zarząd Hasmonei, **wzmacniając obce kluby?!**

Tego rodzaju stanowisko nasunąć musi **poważne zastrzeżenia** i trudno przypuszczać, by znalazło aprobatę **lwowskich sfer sportowych.**

N. S.

*

CZĘŚCIOWE POWTÓRZENIE ZAWODÓW O ODZNAKĘ SPRAWNOŚCI NARCIARSKIEJ.

Lwów, 8. marca.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy powtarza w niedzielę 10. marca konkurencję o odznakę sprawności **dla tych pań powyżej lat 17 i panów powyżej lat 18**, którzy poprzednio biegu — z powodu **zmylenia trasy — nie ukończyli**. Złożone wpisowe zachowuje ważność, jednakże konieczne jest powtórne zgłoszenie się w czwartek lub piątek od 19—20 w lokalu Tow. Późniejsze zgłoszenia nie będą bezwarunkowo uwzględniane.

Pasorzyt wywołuje zapalenie śl. kiszki.

Nowy Jork, w marcu.

(e) Chirurg nowojorski, dr. Frank C. Lemoy przypisuje **wszystkie choroby ślepej kiszki** zwłaszcza zaś zapalenie wyrostka robaczkowego, **drobnemu pasorzytowi**, który nazwano „Pinworm“ (robak szpilkowy).

Mniemanie swoje opiera dr. Lemoy na 25-letniem doświadczeniu klinicznem oraz na przeprowadzonych w ciągu tego czasu badaniach i eksperymentach. Jest on zdania, że wszystkich tych chorób można by z łatwością uniknąć, gdyby szeroka publiczność była należycie uświadomiona jak zapobiegać niebezpieczeństwu.

Dr. Lemoy cieszący się sławą wybitnego chirurga, zwłaszcza jako operator ślepej kiszki, twierdzi, że **bakcyl chorobotwórczy udziela się osobom zdrowym, mającym** styczność z chorymi.

Średniowieczne tortury policji ameryk.

N. Jork w marcu.

(p) Grover Whalen nowy szef policji w Nowym Jorku wpadł na **nowy sposób wydobywania zeznań z aresztowanych przestępców**. Miało to miejsce przy następującym wypadku: Trzech rzezimieszków napadło na policjanta. Jednego zdołano aresztować, dwóch zbiegło. Aresztowany odmówił wydania swych towarzyszy. Na rozkaz komisarza **rozebrano go i zamknięto w bardzo zimnej ubikacji**. Nie mógł on tam wytrzymać długo i zdecydował się mówić

Whalen oświadczył, że bardzo mało dba o krytykę, jaką napewno wywoła ta metoda stosowana przez niego.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek 8. marca 1929.

Warszawa (1385) 15.50 Koncert z płyt gramofonowych, 17.55 Koncert orkiestry mandolinistów, 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Kraków (314) 20.00 Transmisja hejnału z Weży Marjackiej, 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Poznań (336) 17.55 Pieśni Polskie w wykonaniu p. M. Gąsiorowskiej, 18.25 Utwory wiolonczelowe w wykonaniu p. T. Tułasiewicza, 20.15 Transmisja koncertu z Filhar. Warsz.

Katowice (416) **Wilno** (455) 20.00 Transmisja koncertu z Warszawy.

Wrocław (321) 20.15 Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonji śląskiej.

Praga (343) 19.25 Muzyka kameralna. W programie: Beethoven i Dvorak, 19.05 Piosenki popularne.

Lipsk (361) 20.00 Koncerty fortepianowe: Głazunowa f-moll i Czajkowskiego b-moll. 21.15 Radjokabaret.

Tuluza (382) 20.30 Muzyka operowa, 21.20 Pieśni argentyńskie i hiszpańskie. Następnie jazz-band.

Rzym (443) 17.30 Koncert wokalno-instrumentalny, 20.45 „Dzwony kornewilskie“, operetka w 3 aktach Planquette'a.

Langenberg (462) 17.45 Lekki koncert radjoorkiestry, 20.00 Koncert wieczorny.

Wiedeń (519) 17.20 Recital śpiewaczy Aleksandry Krajew, artystki Opery w Sofji. W programie: Rachmaninow. Czajkowski, Rubinstein i Todorow. 17.50 Sonata b-dur Mozarta. A. Haldenwang (skrzypce) i Stella Wang (fort.) 19.30 Transmisja koncertu Willego Burmestra z sali Konzerthausu. W programie: Czajkowski, Beethoven i in.

*

Sobota 9. marca 1929

Warszawa (1385) 15.50 Koncert z płyt gramofonowych, 20.30 „Paganini“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (314) 17.55 Audycja dla dzieci i młodzieży. 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol“.

Poznań (336) 17.05 Kurs wyższy języka angielskiego, 19.05 Utwory fortepianowe. (P. M. Lipkowska.) 20.30 „Paganini", operetka w 3 aktach F. Lehara. 22.30 Radjokabaret, 24.00 Koncert nocny firmy „Philips".

Katowice (416) 16.00 Koncert płyt gramof. 20.30 „Paganini", operetka Fr. Lehara, 22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

Wilno (455) 16.35 Odczyt pt. „Strach u dzieci" p. W. Mackiewiczowa. 20.05 „Podpalaczki". Odczyt z cyklu „Przechadzki po więzieniach wileńskich", wygł. H. Falewicz-Sztukowska, 20.30 „Paganini", operetka w 3 aktach Lehara.

Lipsk (361 19.00 Transmisja z Opery w Chemnitz. „Bal w Operze", operetka Heubergera.

Tuluza (382) 20.30 Koncert orkiestry, 21.00 Muzyka wojskowa 21.20 Arje z oper komicznych, 21.45 Muzyka taneczna.

Wiedeń (519) 15.15 Transmisja z sali Musikvereinu. Koncert orkiestry Filharmonji Wiedeńskiej pod dyr. Pawła Kerby 19.25 Koncert kameralny. Jerzy Steiner (skrz.), R. Krotschak (wiolonczela), Otto Schulhof (fort.), 20.30 ‚Bal praczek", wesoły program wiedeński pióra E. Skurawego.

Medjolan (504) 16.30 Koncert radjokwartetu, 20.30 „Norma", opera Belliniego.

Budapeszt (554) 17.40 Muzyka lekka, 22.15 Orkiestra wojskowa, 23.15 Muzyka cygańska.

Zurych (489) 17.15 Koncert zespołu harmonistów „Edelweiss", 17.55 Nowości gramofonowe, 19.17 Pieśni z towarz. lutni wykona Ernst Schlott, 20.00 Wieczór popularny z udziałem jodlerów i zespołu gitarzystów.

OGŁOSZENIA.

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

MŁODA panna mająca zamiłowanie do gosp. dom. lubi wieś poszukuje posady. Oferty Adm. pod „Inteligentna". 2100

ABSOLWENTKA Szkoły Handlowej poszukuje posady. Biuro dzienników Fischmann, Rzeszów pod „Solidna". 2077

EMERYTOWANY kasjer celny poszukuje posady kasjera, inkasenta lub innej. Łaskawe zgłoszenia. W. Śliwiński, Lwów, Łyczakowska 61. 1972-10

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

BUCHALTER lub buchalterka potrzebny na całodzienne zajęcie do firmy Antoni Uwiera, Lwów, ul. Halicka 10. 2091-2

POSZUKUJĘ praktykantki do zakładu dentystycznego. Zgłoszenia między 1—3, Friedman, Brajerowska 14. 2052-2

REJONOWI dostawcy gazet poszukiwani na prowizję. Zarobek do 200 zł. miesięcznie. Zgłoszenia Tow. „Ruch", ul. Zielona 6 II. p. rano, 9—1-szej. 2106-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIA się zgubione książeczki wojskowe Krila Stefana 1901 P. K. U. Sambor oraz Przybka Wojciecha 1905 P. K. U. Dębica. 2101

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Złoczów na nazwisko Stanisław Rudel, rocz. 1900 w Rykowie. 2095

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj na nazwisko Franciszek Pirog, ur. 1887, zamieszkały w Borysławiu. 2072-3

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Stanisławów. — Jarosław, Józef Hawryłów. 2069-3

JADALNIE, Sypialnie, Salony biurowe i kuchenne solidne poleca Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10. w podwórzu. 1929-6



Szybkość, wytrzymałość i wytworność cechują Chevrolet

O POPULARNOŚCI samochodu decydują trzy czynniki: niezawodna szybkość, moc konstrukcji i elegancki wygląd, w połączeniu z przystępną ceną. Wszystkie te zalety bezkonkurencyjnie posiada Chevrolet, który zawdzięczając nieustannym wysiłkom General Motors bezapelacyjnie zdobywa największą popularność w świecie.

Poczynając od potężnego, a oszczędnego silnika, aż do znakomitego wykończenia wewnętrznego i zewnętrznego Chevrolet zaopatrzony we wszystkie ostatnie udoskonalenia techniczne, jak filtr do powietrza i oliwy, hamulce na cztery koła, etc. w niczem nie ustępuje większym i luksusowym drogim maszynom. Cena zaś jego jest przystępna dzięki niebywałym zasobom technicznym General Motors i masowej produkcji.

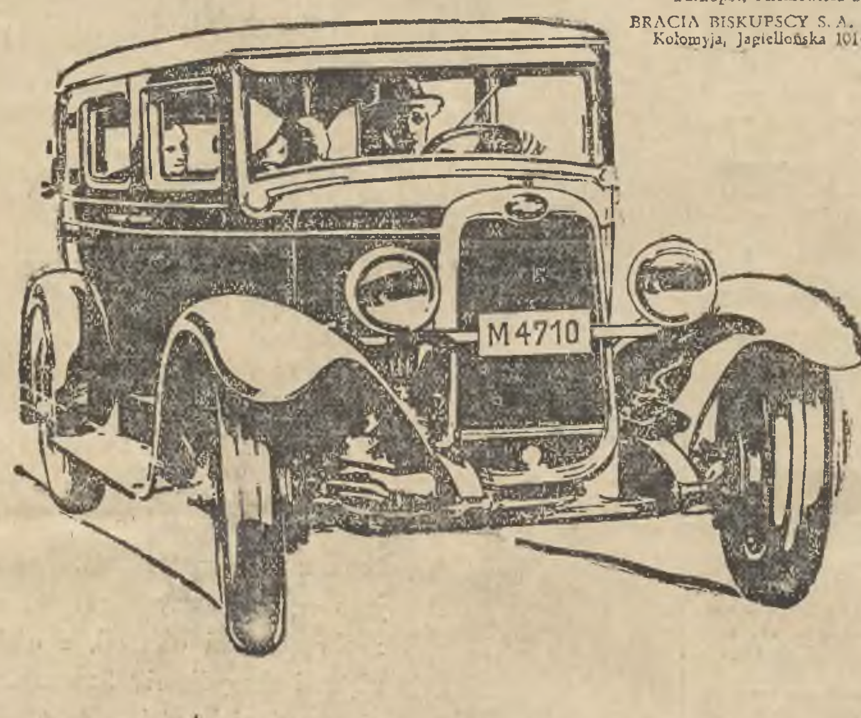
O sprawności i innych zaletach tej maszyny łatwo się przekonać po pierwszej próbnej jeździe w porozumieniu z najbliższem zastępstwem General Motors. *Wyrób General Motors*

Upoważnione Zastępstwo
ALTSCHÜLER i Ska,
Lwów Zarząd i Salon Wystawowy:
Plac Marjacki 6, tel. 18—19.

WILHELM HAUSWALD, SKŁAD SAMOCHODÓW,
Stanisławów, ul. Goslawskiego, tel. 7.

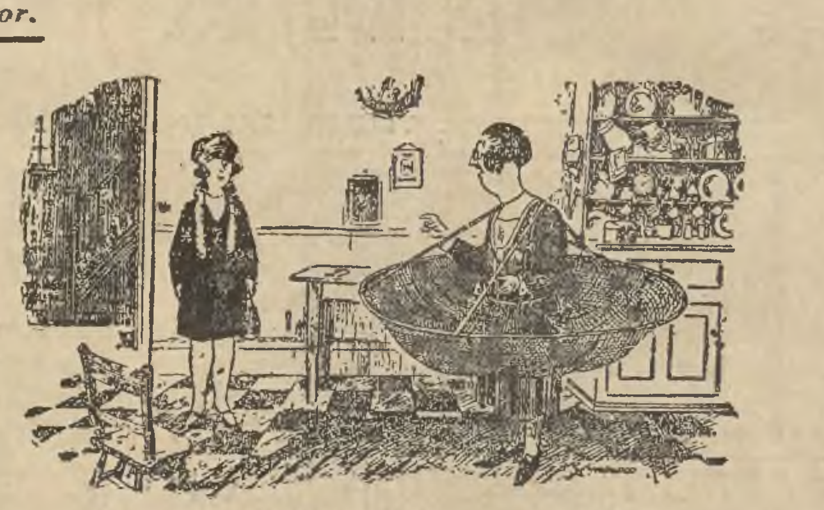
»SALMACAR«, L. SALPETER i Ska,
Tarnopol, Mickiewicza 39, tel. 256.

BRACIA BISKUPSCY S. A. Fabryka Maszyn,
Kołomyja, Jagiellońska 101—105, tel. 45.



CHEVROLET
GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

Humor.



ANGAŻOWANIE NOWEJ KUCHARKI.
— Ostatnia moja służąca stłukła tyle naczynia, że obecnie zmuszona jestem od sługi żądać noszenia tej sieci ochronnej przy myciu naczyń...

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowa na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6 —
Za granicę	zł. 9 —

Z druk. Nakł. Spółki Wydawniczej GRODKI i SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.